

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnośnienia " 3.—
na prowincji miesięczn. " 3.50
zagranicą " 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płatne w srody.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń

ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 "
zwyczajne 15 "
dobre za jeden wyraz 10 "
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w kalendarzu o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% "

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admin.
istracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Dziś senator tow. Bolesław Limanowski rozpoczyna 90-ty rok życia. W pełni sił umysłowych, wciąż zajęty pracą literacką i agitacyjną, reagujący na każde zjawisko życia zbiorowego — tow. Limanowski świeci przykładem najmłodszym z pośród czynnych polityków partyjnych. Wysokożagłębia i od lat sześćdziesięciu kilku trzymając sztandar walki o wolność Polski, a od pięćdziesięciu z górą — walki o socjalizm i najwyższe dobra moralne człowieka — tow. Limanowski kroczy przez życie, jako obraz jedyny, nieporównany równowagi wewnętrznej, wiary głębokiej i nieugiętej w zwycięstwo dobra, piękna, cnoty, w zwycięstwo Idealu.

Nie był tylko w ciągu tych dziesięcioleci NAUCZYCIELEM Idealu dla całego szeregu pokoleń polskich, ale i jego UOSOBIE NIEM ludzkim. Nie tylko dźwigał sztandar Wolności politycznej i Sprawiedliwości społecznej, ale sam był Sztandarem. Był siewcą, co na zagonie ojczystym, pełnym perzu i ostów, pełnym kamieni i wybojów — siał ziarno czyste, pełne i ważne, czyścił glebę niezmordowanie, zachęcając młodych, nie ustając w pracy, nie znając spoczynku, ni wytchnienia. Znałca nauk społecznych, socjalizmu, dziejów ruchów społecznych, znałca najgłębszy historii polskiej w czasach niewoli — Limanowski napisał bibliotekę całą książek, broszur i artykułów. Bibliotekę tę wciąż uzupełnia. Walczy wciąż piórem i słowem. Daremnie władze partyjne uprzedzały, aby nie nadużywał beczennych sił swoich. Limanowski bierze udział w pracach partyjnych z praw-

dziwie młodzieńczym zapalem. Niedawno odbył agitacyjną wycieczkę do Mazurów pruskich.

Nestor socjalizmu w Polsce — jest chlubą nie tylko partii, ale Narodu. Wybrany senatorem, jako najstarszy, otwierał sesję pierwszą Senatu Rzplitej. Mowa jego była błogosławieństwem. Niedawno w klubie poselskim, a następnie na plenum Senatu ostre, ale i najsłodsze słowa bronił praw mniejszości narodowych w Polsce w interesie Narodu i Państwa polskiego. Słuchał klub poselski, słuchał Senat — zdawało nam się, że to duch Lelewela nowe znalazł dla siebie, najgodniejszą ucieleśnienie. Matejko odtworzyłby tę scenę — nieśmiertelnym pędzlem swoim.

Ta rocznica urodzin tow. Bolesława Limanowskiego byłaby gdzieś indziej świętem narodowym. U nas jest to partyjna tylko uroczystość. Tem jest nam droższa. I dziś chylimy przed tym znakomitym, wielkim, kochanym Starcem nie tylko sztandary, ale i serca nasze.

Limanowski jest cudowną, wyjątkową postacią. Jego niepokalana, przeczyszczona apostołska pokrywa całą naszą wielką gromadę. Jego głos jest sumieniem partii naszej. Jego praca ofiarna przypina partii skrzydła.

Żyj nam długo jeszcze Towarzyszu, w pracy i w chwale!

Akademia ku czci tow. Bolesława Limanowskiego, organizowana przez C. K. W. i Warszawski O. K. R. P. P. S., odbędzie się dn. 8-go grudnia b. r.

Wpływ cła na drożyznę.

Społeczeństwo całe, a z nim Rząd, zaniepokojeni są niustającym wzrostem drożyzny. Zwoluje się komitety, ankiety, przeprowadza szerokie dyskusje, ale czynów niema. Czasem kosztowne zarządzenie po niewczasie wydane, a stale — dysproporcja pomiędzy trudnościami zagadnienia, a niepoważnymi usiłowaniami rozwiązania ich. Rząd dał się w błąd wprowadzić tendencyjnie nieścisłą statystykę, przesadzającą rażąco wynik zbioru ubiegłego roku. Chęć umożliwienia wielkiego wywozu zboża za granicę narzucała się, gdy agrariusze i ich statystyczne organa zasugerowały społeczeństwu możliwość wywozu ogromnej ilości zboża. Agrariusze uzyskali przez ten manewr podwójną korzyść: przedewszystkiem sprzedali za granicą zboże z r. 1923 po wyższych cenach, aniżeli w kraju, a następnie zmniejszyszy tem samem zasoby krajowe, umożliwili sobie przy niedopisujących zbiorach 1924 r. dowolne podwyższenie cen. Francja, Niemcy, a może i inne kraje poltrwają już od dłuższego czasu swój niedobór przez zakup zboża w Ameryce, zapewniając sobie w ten sposób możliwość wstrzymania w swoim kraju dalszego wzrostu drożyzny. Polska zachowuje się bardzo chwiejnie i nie ma dostatecznej energii, aby rozpocząć energiczną akcję dla uzupełnienia zbożem zagranicznym, lub jaką zagraniczną płonią krajowego.

Nie tylko o zboże chodzi. Pod naciskiem konieczności ludność zmienia sposób odżywiania się i godzi się na spożywanie żywności, do której nie przywykła. Dosłownie do tego, że kłopotliwiejsze jest od kilograma luszczonego, polerowanego ryżu. Rząd nosi się z myślą zniesienia cła od ryżu, wynoszącego 8 groszy od kilograma, co przy powiększonym podatku obrotowym i odsetkach za wyłożoną przez kupca na cło kwotę wynosi najmniej 12 groszy od kilograma. Rząd powinien dołożyć starań,

ażby opust ten dostał się spożywców. W tym kierunku organizacje aprowizacyjne miejskie, jak niemniej kooperatywy, wielki wpływ mieć mogą.

Bardziej swojską od ryżu jest pożywna, zawierająca wiele tłuszczu i białka, kukurydza. Na wschodzie, jako też na południu Polski, chętnie spożywa się kukurydzę, w innych częściach kraju można ją spopularyzować przez pouczenia co do sposobu gotowania i przyprawiania. Cło od kukurydzy, kaszy i mąki kukurydzowej należy znieść.

Potrzebę mięsa w pewnym stopniu można zaspokoić rybami, szczególnie tanimi morskimi. U nas utrudniają używanie tego, bardzo pożywne i smaczne artykułu: po pierwsze, niebываłe trudności transportowe, a następnie cło, wynoszące przy lepszych gatunkach 150 groszy za kilogram. Oto ceny ryb w Berlinie z targu detalicznego ostatnich dni: kablion z kilogram 1 m., łosoś morski 80 fen., dorz 1.20, łupacz 30 fen., flondry 40 fen., dorsz 30—50 fen., świeże śledzie 60 fen. — wszystko za kilogram.

Teraz ceny ryb śniętych rzecznych lub stawowych z lodu: węgorz 2.80 mk. zł., szczupak 2.40, makrele 1 m. zł., lin 2.50 m. zł., karpie 2 zł. m.

Proszę porównać ceny te z cenami ryb w Polsce. Przy tańszych gatunkach cło nie gra takiej roli, wynosi ono, poza dorszem, opłacającym 5 groszy za ryby śnięte i 2.5 groszy za żywe. 16 groszy brutto, to jest ważne wraz z haczką i wodą. Ryby marynowane lub w hermetycznych opakowaniach, opłacają w Polsce cło: nieopakowane 170 gr., a hermetycznie zamknięte zł. 2.50. W Niemczech w handlu detalicznym kilogram hiszpańskich sardynek w oliwie, a zatem zagranicznych i oclonych, kosztuje m. 2.25, czyli zł. 2.70, podczas gdy u nas samo cło wynosi zł. 2.50 bez kosztów, złączonych z ocleniem, to znaczy, że cło polskie jest droższe, aniżeli w Niem-

czach towar wraz z transportem, cłem, podatkiem obrotowym, kosztami handlowymi i zyskiem kupców. Można by zarzucić, że sardynek nie spożywają szerokie warstwy ludności. Wobec tego cła, naturalnie, że tak. Ale gdyby ceny były przystępne, to sardynek, zawierające bardzo dużo tłuszczu i białka i inne bardzo pożyteczne składniki, mogłyby w rodzinach średnio zamożnych bardzo dobrze zastąpić znacznie droższe mięso czy ryby rzeczne.

Najgorzej sprawa jest postawiona z rzeczywistym ludowym pożywieniem, to jest ze śledziem słonym lub marynowanym. Śledź marynowany w hermetycznym opakowaniu kosztuje kilogram 50 groszy, podczas gdy w Niemczech śledź zawijany marynowany (Rollmops) kosztuje 7 fenigów. Śledź słony, konsumowany w Polsce w ogromnych ilościach, charakterystyczna żywność ludzi ubogich, jedyna poza chlebem i kartofłami w czasie postu, opłaca 15 groszy od kilograma, t. j. połowę tego, co śledź w miejscu nabycia kosztował. Cło, płacone Rządowi przez importera, rośnie w drodze do konsumenta. Przedewszystkiem czterokrotny podatek obrotowy, albowiem najmniej przez tyle rak towar przechodzi, następnie odsetki od pieniędzy wydanych na cło — za czas od sprowadzenia do sprzedaży najmniej 5%, dalej koszt handlowy i zysk kupców liczone od pełnej ceny sprzedaży towaru. Razem wynosi to dwadzieścia kilka procent, a zatem cło podwyższa cenę śledzia o 75%!

Mam wrażenie, że powszechnie nie zdajemy sobie sprawy z ilości spożywanych w Polsce śledzi. W roku 1922 sprowadzono do Polski 556.447 cetnarów metrycznych śledzi solonych, w roku zaś 1923 cetnarów 706.652. Wówczas śledzie były bez cła. Dopiero w bieżącym roku Prezydent Rzeczypospolitej, na podstawie pełnomocnictw rządowych, wprowadził cło od śledzi, podwyższając jednocześnie cło od kawy i herbaty, dwóch artykułów pierwszej potrzeby. W niektórych kołach przeważa przeświadczenie o samowystarczalności, dochodzące do ascetyzmu (umartwiania się) — dla innych. Według tych pojęć, dla „ludu” wystarcza kawa z tyłdźi i cykorji, herbata z liści poziomkowych i lupin jabłczanych, a zamiast słonych śledzi, krajowa sól!

W pierwszych 4 miesiącach roku bieżącego sprowadzono do Polski 170.000 ton śledzi. Wobec tego, że wchodzi w ten czas 3 miesiące zimowych, jest prawdopodobne, że ludność uboga musi się ograniczyć także co do konsumpcji śledzi nawet.

Rząd Mac Donalda, najsilniej zaznaczył przeciwieństwo pomiędzy Rządem robotniczym a poprzednikami swymi tem, że dał narodowi angielskiemu śniadanie bez podatków, że herbata i cukier nie opłacają cła. Z dumą podkreślają ten fakt przyjaciele rządów Mac Donalda. Rządy obecne w Polsce winny wszelkimi siłami, tak ze

W dzisiejszym numerze:

89-ta rocznica urodzin tow. Bolesława Limanowskiego.
Herman Diamand, wpływ cła na drożyznę.
List z Paryża. Zjazd radykałów francuskich.
Aresztowanie „Oka Moskwy”. Bezgraniczne sowieckie łajdactwa.
„Dyrektorska” kradzież w Krakowie.
Zjazd syndykatów dziennikarskich w Polsce w sprawie „ostatniego zajazdu” w „Rzeczypospolitej”.
Rada p. Koriantego na kłopoty finansowe dziennika: wejście w styczność z przemysłem górnośląskim”.
W odcinku: S. Roxor: Wesołe opowieści z pamiętnika hultaja (Dalszy ciąg).

względów społecznych, jak i narodowo-politycznych, starać się o to, by dać niewątpliwe dowody, że poważnie starają się i zwalczanie drożyzny. Sztuczne obniżanie wskaźnika drożyzny bez rzeczywistego obniżenia kosztów utrzymania, zupełnie jest analogiczne z podstępem obniżeniem wobec lekarza temperatury termometru, wskazującego stopień gorączki. Obowiązkiem Rządu jest ułatwić ludności nabywanie środków żywności, koniecznych do utrzymania siły i zdrowia ludzkiego. Zniesienie cła od śledzi, ryżu, kukurydzy i jej przetworów, powinno nastąpić natychmiast, następnie należy wziąć pod rozwagę wszystkie inne cła, nałożone na żywność, nie ograniczając się do artykułów najkonieczniejszych. Organizm ludzki to nie retorta chemika, dla człowieka i jego możliwości przyswojenia swojemu organizmowi odżywczych składników żywności wielkie ma znaczenie smak, forma, wygląd, przyzwyczajenie itd. Dlatego uprzystępnienie ludności urozmaiconej żywności wielkie ma znaczenie. Możeby Rząd, przy pomocy rozsądnych hygienistów, zbadał ustawę cłową i wogóle swoją politykę żywnościową i z tego stanowiska.

Dr. Herman Diamand.

Listy z Paryża.

(Kor własna)

O KONGRESIE RADYKAŁNEJ BURŻUAZZJI W BOULOGNE SUR-MER. — CO ZROBIŁ A CZEGO NIE ZROBIŁ — RZĄD HERRIOTA.

Dziwnymi drogami toczą się koła polityki. Grabarze jednych są już sami nieboszczykami za życia, czekając swego zmartwychwstania, jak Millerand (Mijeran), Poincaré (Puenkare), a ludzie pochowani przez nich, przyciśnięci przez Blok Narodowy wychodzą na powierzchnię życia. Do tych ostatnich należą: Caillaux (Cajo) i Malvy — dawni ministrowie. I wcale by nas nie zdziwiło, gdyby ci dwaj opłwani, spotwarzni meżowce stanu, w niedługim czasie zajęli odpowiedzialne ministerjalne stanowiska. Zależałoby to będzie w znacznej mierze od dalszego ugruntowania się lewicy. Kto by przypuszczał jeszcze przed rokiem, że

leklawy radykalizm będzie frenetycznie okłaskiwał tak zwanych przez nacjonalistów „zdradców ojczyzny”, lub że na pogrzebie Anatola France’a (Fransa) Caillaux (Kajo) — zajmie jedno z pierwszych miejsc na trybunie i że z nim ostentacyjnie witać się będzie, wobec zebranego tłumu, prezes ministrów, Herriot (Herio) i generał gubernator Paryża, Gourand (Guran) i kłoby przypuszczał wówczas, że oszukana ludność, która przed kilkoma laty rozerwałaby w kawały Caillaux i Malvy, po roku zwracać się do nich będzie z sympatią i uznaniem! Byłoby fałszem wierutnym (stałe twierdzenie komunistów), że rząd obecny oszukał

wyborców. Przybiecał on poczynić kroki pokojowe i zdjąć piętno militarystyczne z polityki francuskiej — i to żądanie w miarę możliwości wykonał. Amnestja w dużej części została przeprowadzona. Następnie minimalna płaca dla urzędników żądających 6000 fr. rocznie jest kwestją postanowioną; nauczyciele wypędzeni za swoje polityczne przekonania, zostali przywróceniu na dawne stanowiska i t. d.

To prawda jednak, że między obietnicami rządu a ich wypełnieniem istnieje jeszcze duży margines. Np. zarządy prywatnych kolei opierają się przyjęciu 12 tysięcy urzędników, wydalonych za strajki ekonomiczne i polityczne i przed tą potęgą kapitalistyczną gnie się jeszcze rząd p. Herriota. Tych przykładów jest więcej.

Kongres radykałów, który się odbył w Boulogne - sur - Mer, zażądał od rządu wykonania całego obiecanego programu. Kongres ten, nawiasem mówiąc, odbił więcej od dawnych szablonów i, choć bardzo bojaźliwy w postanowieniach ekonomicznych, był śmielszy w postulatach, dotyczących reform społecznych, sprawy pokoju i walki z Blokiem Narodowym. W znacznej mierze przyczynia się do tego fakt, że u władzy stoją radykałi, oraz to, że są oni pilnowani przez socjalistów, bez których panowanie ich nie mogłoby istnieć. A socjaliści, jak mi wiadomo, zaczynają się coraz więcej niecierpliwie i prowadzą między sobą poważne dyskusje o stosunku w rozmaitych sprawach do lewicy burżuazyjnej, radykalnej w mowie, ale nie dość jeszcze radykalnej w czynie. Ale o tem — innym razem!

Nowością tego kongresu jest porozumienie się międzynarodowe partii radykalnych i demokratycznych. Do międzynarodowego związku stronnictw radykalnych i demokratycznych przystąpiło 17 krajów, między nimi: Francja, Belgja, Bułgarja, Niemcy, Danja, Grecja, Węgry, Polska, Czechosłowacja, Holandia, Litwa. Stałym przedstawicielem Polski będzie dr. Motz z Paryża.

A więc mamy nową Międzynarodówkę burżuazyjno - demokratyczną! Trudno w tej chwili prorokować o przyszłości tej Międzynarodówki, ale największą trudnością, jaką napotyka na swej drodze, to sprawy ekonomiczne! Ich rozwiązanie będzie tylko w mocy międzynarodowego proletariatu — i w tej kwestji na Międzynarodówkę burżuazyjną liczyć nie możemy!

Na zankiecie w Boulogne - sur - Mer, urządzonym na zamknięcie kongresu, Herriot, wśród wielkiego entuzjazmu obecnych zapowiedział walkę z wysokim klerem, dążąc do zniesienia zasady świeckiego nauczania. Oświadczył on, że pokój wewnętrzny we Francji nie nie zyska na utrzymaniu stosunków oficjalnych z Watykanem. Bezwzględne oddzielenie władzy duchownej od władzy świeckiej jest, według Herriota, jedynym warunkiem pokoju wewnętrznego. Następnie oświadczył iż sprawa ośmiodziesięciodniowego dnia roboczego będzie skonsolidowana przez postanowienia międzynarodowe; że zorganizowane zostanie biuro, poświęcone sprawom robotników zagranicznych, że zostaną wprowadzone ubezpieczenia społeczne; zmniejszenie służby wojskowej do jednego roku i t. d. Herriot zapowiedział również, iż projekt zupełnej amnestji broniony będzie energicznie w Senacie. Tezy pokojowe omówione przez niego na tym bankiecie, były powtórzeniem znanych nam ostatnich wystąpień w po-

lityce zagranicznej — obecnego rządu. Była to mowa prawdziwie republikańska.

Miedzy innymi Herriot powiedział: W polityce łatwiej mówić o przyszłości niż o przeszłości. Wy osądźcie, czy w ciągu 4 miesięcy zrobiliśmy, cośmy mogli.

Dzień zбору nie może być taki sam, jak dzień posiewu!!! Demokracja francuska rozumie, że inny jest dzień siejby, a inny dzień zbiorów, a socjaliści znowu doskonale pojmują, że w ustroju kapitalistycznym, nawet pod oświeconym rządem republikańskim — nie da się przeprowadzić odrazu nawet radykalnych reform demokratycznych; niemniej — dłuższych prologat nie myślą oni udzielać nawet tak uczciwemu i sympatycznemu gabinetowi, jak gabinet Herriota. Lewe skrzydło radykalizmu też to rozumie i zasadniczą kwestją jest, czy wobec niebezpieczeństwa nacjonalizmu, potrafi ono pociągnąć za sobą resztę chwiejnej radykalnej burżuazji.

Hieronimko.

Robotnicy polscy we Francji.

Od sekcji paryskiej P. P. S. otrzymujemy nast. pismo:

W „Robotniku” z dn. 17 października b. r. został zamieszczony artykuł p. t. „Ze skandali emigracyjnych”, gdzie jest mowa o Związku robotników polskich z siedzibą w Paryżu, który ma dążyć do obrony praw robotnika polskiego, do uświadamiania go w duchu solidarności z francuską klasą robotniczą. Natomiast Związek robotników polskich z siedzibą w Lille jest oprowadzany przez kler.

Ażby czytelnicy „Robotnika” nie byli wprowadzeni w błąd, zmuszony jestem zrobić sprostowanie i wyjaśnić jak rzeczywiście Związek paryski wygląda. Związek w Lille jest klerykalny, a Związek w Paryżu może być mniej klerykalny, ale nie nie ma wspólnego z obroną praw robotnika i uświadamiania go w duchu solidarności z klasą robotniczą. Na czele tego Związku stanęli ludzie, mający na celu własny interes, zrobili z niego biuro, w którym są załatwiane różne sprawy za pieniądze, są też załatwiane sprawy, nie mające nic wspólnego z dobrem robotników. Wydawanie pieniędzy związkowych odbywa się bez żadnej kontroli ze strony członków. Od powstania Związku (od 9 miesięcy) Zarząd nie został jeszcze legalnie wybrany, lecz Zarząd tymczasowy nie chce zwołać zebrania członków i zdać sprawozdania.

Naogół wśród robotników w Paryżu jest wielkie niezadowolenie z działalności obecnego Zarządu, która jest zgubna dla Związku i kompromituje ruch robotniczy polski na obczyźnie.

Sekcja paryska P. P. S. podjęła akcję przeciwko tej działalności Zarządu związkowego, starając się sprowadzić Związek na właściwe tory i pragnąc, aby rzeczywiście uświadamiał robotników w duchu solidarności z robotnikami francuskimi, a nie jak Związek obecny, który występuje solidarnie z posłem Chłapowskim. Związek w Lille i Związek w Paryżu jednakowo są dalekie od obrony interesów klasy pracującej.

Pamiętajcie o Domu Ludowym w Warszawie.

W takim nastroju przeszła cała podróż i odbył się wjazd do Wilna. Tu jednak, ledwie wyszliśmy z dworca na ulicę, humor nasz znacznie się poprawił. Wszystko, co stanęło przed oczami, było otak odrębne od dotychczasowego otoczenia i tak zajmujące, że prawie natychmiast ustał żal za krzywdzące jakoby postanowienie rodziców i profesora. Wysokie domy, długie ulice, od czasu do czasu wielkie gmachy i kościoły, ludzie kręcący się i dziwnie jakos zaafektowani — wszystko to uderzało świeżo umysły. Zaś wielka ilość ogrodów i zieleni działała uspokajająco, gdyż przypominała zlekka Zapolę.

Zajechaliśmy na ulicę św. Jana. Dorożka zatrzymała się przed domkiem jednopiętrowym, stanowiącym własność p. Sieniewiczowej, wdowy po jakimś dalekim krewnym mojej matki. P. Sieniewiczowa miała stancję dla uczniów i na ten rok właśnie przyjęła nas dwóch — Józka i mnie — oczywiście wraz z nieodstępnym profesorem. I przyjęła z otwartymi rękami, nie przeczuwając, jaki los sobie gotuje.

Domem p. Sieniewiczowej składał się z pięciu mieszkań. Suterene zajmował jakiś stary emeryt, zły jak szerszeń. Na parterze mieszkała sama gospodyni wraz z synem, który wkrótce okazał się godnym nas towarzyszem. W dwóch pokojach frontowych, których okna wychodziły na ładną ulicę św. Jana, umieszczono Józka i mnie. Na pierwszym piętrze rezydowała tajemnicza wdowa, p. Hortensja Cypkowska i tamże ulokowano czcigodnego naszego bakałarza, który na swoją rękę wziął na stancję jakiegoś studenta. Nie zaznajomiliśmy się z nim

Wybory do Kasy Chorych m. Kalisza.

W dniu 26 b. m. odbyły się wybory do Kasy Chorych w Kaliszu.

Wybory dały następujące wyniki: Lista nr. 1 (Poalej Sjon) 458 gł. — 4 mandaty; nr. 2 (P.P.S.) 1283 gł. — 11 mand.; nr. 3 (Niezależni Socjaliści) 468 gł. — 4 mand.; nr. 4 (Bund) 215 gł. — 1 mandat; nr. 5 (Chadecy) 753 gł. — 7 mand.; nr. 6 (N.P.R.) 412 gł. — 3 mand.; nr. 7 (Inteligencji Pracującej) 29 gł. — 0 mand.; nr. 8 (Lokalna) 9 gł. 0 mandatów.

Z listy pracodawców: Lista nr. 1 (Polski Zjednocz. Komitet) 318 gł. — 6 mandatów; nr. 2 (Demokratyczna) 100 gł. — 2 mand.; nr. 3 (właścicieli nieruchomości) 279 gł. — 5 mand.; nr. 4 (żydowskich rzemieślników) 142 gł. — 2 mand.; nr. 5 (Lokalna) —.

Z.Z.K. w obronie pracowników nieetatowych.

W artykule „Ciężka krzywda” poruszaliśmy już w swoim czasie zarządzenie administracji kolei, która, przy zwalnianiu pracowników nieetatowych, zamiast istniejącej przedtem odprawy (do wysokości 3 mies. płacy) wprowadziła tylko 2 lub 3 tygodniowe wypowiedzenie, nawet w wypadku, gdy chodzi o pracownika, który lata całe na kolei przepracował.

Wobec tego zarządzenia Wydz. Wyk. Z.Z.K. wystąpił do min. kolei p. Tyszkę z memorjałem, w którym, wskazując na szeregach się w kraju bezrobocie i na fakt, iż wydalanie nieetatowych bez żadnej odprawy rzuca ich na pastwę beznadziejnej wprost nędzy, domaga się cofnięcia tego zarządzenia.

P. min. Tyszka, uwzględniając motywy Związku, wydał zarządzenie, na mocy którego istniejąca dawniej odprawa wchodzi znowu w życie z dn. 1 b. m. Spodziewamy się, że odprawa ta zostanie dodatkowo wypłacona i tym, którzy już zostali zwolnieni w drodze zwykłego wypowiedzenia.

Z dodatnim również skutkiem Z.Z.K. przeprowadził i drugą akcję, dotyczącą nieetatowych, mianowicie w sprawie wypłaty za dni świąteczne, przypadające na czas ich urlopów wypoczynkowych. Za dni te administracja kol. — nie wiadomo na jakiej podstawie — nakazała nieetatowym płacę potrącać, przeciw czemu W.W. Z.Z.K. wystąpił również do min. p. Tyszkę ze stosownym przedstawieniem.

Na skutek powyższego wystąpienia wydało Min. Kol. rozporządzenie, polecające wypłatę poborów za te dni.

Zatarg w przemyśle szklanym

Wobec rozpaczliwych warunków, w jakich żyją obecnie robotnicy szklani (zarobki ich nie wystarczają nawet na najskromniejsze utrzymanie), w dn. 6 b. m. Związek zaw. rob. przemysłu szklanego wystosował do Związku hut szklanych żądanie podwyższenia płac robotniczych we wszystkich hutach i zawarcia umowy zbiorowej. Mimo jednak skromnych żądań Związku, fabrykanci żądania te odrzucili, odmawiając również odbycia wspólnej konferencji.

Wśród robotników zapanowało z tego powodu straszne rozgoryczenie.

Dodać również należy, że fabrykanci w

przemysle szklanym, uruchamiając huty, po obniżali płace robotnicze w niektórych hutach, mimo wzrostu drożyzny i niskich plac o 10 — 15%.

Obecnie konjunktura w tym przemyśle jest naogół dobra, czego dowodem jest, że prawie wszystkie huty w Polsce zostały uruchomione, a niektóre z większych hut uruchomiły nawet więcej pieców. To też dziś nie mogą fabrykanci narzekać na mały zbyt szkła.

Wobec tego, że fabrykanci wystawione przez Związek warunki odrzucili, wskutek czego robotnicy w niektórych hutach przystępują żywiołowo do strajku, Zarząd Główny Zw. postanowił zwołać nadzwyczajny Zjazd delegatów z poszczególnych hut na dzień 1-szy listopada r. b., celem powzięcia decyzji, jakie zająć stanowisko, wobec odmowy fabrykantów.

Związek ostrzega wszystkich hutników szklanych, poszukujących pracy, by żaden z nich nie udawał się do Turu, gdyż tam od dwóch tygodni robotnicy strajkują, domagając się polepszenia warunków pracy.

Prowokacja majstra w młynie „Michałów” na Pradze.

Donoszą nam z kół robotników młynarskich: W nowowbudowanym młynie p. f. „Michałów” na Pradze przy ul. Białostockiej nr. 13 przyjęto na kierownika młyna (majstra) p. Emila Myszkowskiego, Niemca czeskiego. Pan ten miał widocznie jeszcze wrażenie, że Polska w dalszym ciągu znajduje się pod okupacją niemiecką i odnosił się do robotników polskich i polskości w najordynarniejszy sposób. W przystępie gniewu p. majster wymyślał robotnikom od „świń polskich” itp.

Robotnicy, dotknięci w swych uczuciach, jak również oburzeni całem postępowaniem majstra, w dn. 24 b. m. wywieźli go w taczkach za bramę.

W krótkości wskażemy, jakie warunki panują w tym młynie: 1) robotnicy zarabiali od 23 do 30 zł. tygodniowo. Majster, pod różnemi pozorami, obrywał im i tak głodowe płace, jak również nie chciał im zapisywać godzin pojaferantowych; 2) majster chciał wydalić 3-ech robotników od pakowania maki, żądając aby pracę ich wykonywali pozostali pracownicy na akord po fajerancie; 3) majster, przy każdej nadarzającej się sposobności, groził robotnikom, że ich wszystkich wywali, gdyż mają za wysokie płace, a na ich miejsce sprowadzi robotników z Czech.

Rezultatem gróźb p. majstra było wymówienie wszystkim robotnikom pracy dn. 20.X 24 r., co dopełniło rozgoryczenia i pchnęło robotników na drogę obrony, do której ich zmusił sam majster przez swoje prowokacyjne zachowanie.

Pókiż tolerować u nas będą to naigrawanie się cudzoziemskich majstrów z robotników polskich?

We wtorek, 4.XI b. r. o godz. 7 m. 30 w. w Teatrze Praskim, jako w 130 rocznicę rzezi Pragi przez Suworowa, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

ze współdziałaniem artystów Teatru Praskiego.

Na program złożą się 1) produkcje artystyczne wybitnych sił artystycznych warszawskich, 2) jeden akt „Nocy Listopadowej” Wyspiańskiego, w wykonaniu artystów Teatru Praskiego, 3) przemówienia tow. tow. Jaworowskiego i Szpotkańskiego.

Bilety w cenie od 1 zł. do 3 zł. nabywać można w Sekretarjacie O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), w Sekretarjacie dzielnicy Praskiej (Brukowa 29), oraz we wszystkich lokalach dzielnicowych, a w dniu Akademji na miejscu w kasie.

Profesor Zubrewicz i jego trzech wychowańcy.

Wesoła opowieść z pamiętnika hultaja.

Napisał ST. ROXOR.

Część II.

W WILNIE.

CHRAPIĄCE KOLANO.

Cały nasz wyjazd przeprowadzony był z taką szybkością, że dopiero w wagonie zdaliśmy sobie sprawę z krzywdy, jaką nam — w naszym przekonaniu — wyrządzono. Spoglądaliśmy na siebie z wyrazem rozpaczy i coś jakby iskra buntu tliła się w naszych oczach. Bez słów porozumieliśmy się, czyby jakim dowcipnym sposobem nie drapnąć i nie wydobyć się z najcięższej w dotychczasowym życiu opresji. Ale cóż — byliśmy tak czujnie strzeżeni przez naszego cerbera, że ani marzenia o czemś podobnym być nie mogło. Zubrewicz nie spuszczał nas z oka, śledził każde poruszenie i napominał ciagle, chcąc widocznie wobec innych pasażerów odegrać rolę ideału pedagoga-wychowawcy. Czuliśmy się jak ptaki przyłapane, zaś arogancko — przebiegły wyraz twarzy profesora wprawiał nas w stan szalonej złości. To jego pomysł ten cały wyjazd! To figiel, który — według nas — przeszedł wszystkie nasze wynalazki! Tajona złość wzbierała w sercach, nie dostrzegaliśmy znakami odgrzaźaliśmy się nauczycielowi i obiecywali wyrafinowaną zemstę.

wcale, gdyż biedaczysko nie zdążył zagrać miejsca, a już musiał się wynosić.

Zubrewicz, jak już wspominałem, był zupełnie łysy i nosił krótko przyszytą brodę i wąsy, sterzące jak szpiczyna, co go czyniło podobnym raczej do psa morskiego, niż do człowieka. Miał zwyczaj sypiać z głową nakrytą całkowicie, a przynajmniej do czoła. Otóż na drugi czy trzeci dzień po naszym wylądowaniu w Wilnie, zaszedł następny wypadek: Była księżycowa, jasna noc, Zubrewicz spał, chrapiąc donośnie. Student wrócił do domu bardzo późno i w stanie mocno nietrzeźwym, i nie mógł, ani rusz, zorientować się, widząc Zubrewicza nakrytego po wierzch głowy, jak kolano profesora mogło trafić aż na poduszkę i tak potężnie chrapać, i wogóle gdzie się sam profesor znajduje. Chcąc przeprowadzić głębszą analizę faktu, ujął głowę śpiącego i usilnie chciał, jako część nogi, umieścić we właściwej pozycji. Tymczasem właściciel mniemanego kolana, obudzony raptownie tarmoszeniem głowy, wysunął szczeniowate wąsy i brodę, i w podejrzeniu, że go napadł opryszek, chwycił studenta za włosy i zaczął drzeć się niemiłosiernie, wołając ratunku. W ten sposób potraktowany student, sądząc również, że go napadają, krzyczał również w niebogłosy. Cały dom obudził się — wszyscy zgromadzili się przedrażeni przy drzwiach i stanęli bezradni, gdyż nikt nie miał odwagi iść na ratunek mordowanemu przez bandytów lokatorom. Tyle tylko zrobiono, że kluczem, tkwiącym w drzwiach fatalnego pokoju, zamknięto go, by złodzieje nie uciekli. Pierwszy przyszedł w sukurs Janek, który przyniósł ogromnego kalibru bebenkowy rewolwer i zaczął

strzelać, co usłyszawszy bandyci, podnieśli jeszcze większy hałas. Na to wszedł stróż Antoni z węsem gumowym, wybił szybki w drzwiach i puścił potężny strumień wody, zalewając cały pokój. Hałas uciął. „Poddajcie się!” — zawołał Antoni, — poddajcie się!” — krzyknęła męskim głosem pani Sieniewiczowa, ukryta za swego syna, który, aby poprzeć wezwwanie, jeszcze raz wystrzelił. „Poddajemy się” usłyszeliśmy słabe głosy z wewnątrz. Wówczas ustawiliśmy się szpalerem z dwóch stron, każdy trzymał co mógł: kij, miotłę, patelnie, szaragi, kubły, nawet samowar — wszystko w celu wywarcia zemsty na złodziejach, których zamierzaliśmy zabić na miazgę, a pani Cypkowska ciągnęła przygotowaną do wielkiego prania olbrzymią balję z wodą. W tej chwili wkroczyła policja, która w ogólnym zdezorientowaniu, zamiast otworzyć drzwi tkwiącym w dziurce kluczem, wyważyła je z trzaskiem. Wejść jednak się bała. Wyjawszy browningi i szable, stanęła w pozie wyczekującej. W zdemolowanych drzwiach ukazała się wyniosła postać naszego profesora, który snąc już zorientował się w sytuacji, gdyż z nim pogromcy wpadł na panią Sieniewiczową, że w jej domu taka go przyłószyć spotyka. Tak hałasując i krocząc naprzód, oślepiiony z powodu zgubionych w walce okularów, potknął się o balję i jak długi rymnął do wody, co do reszty wytrąciło go z równowagi. Studenta, przepaszającego z pokorą za nocne nieporozumienie zbesztal od ostatnich i zmusił do natychmiastowego opuszczenia lokalu. I tyle tylko biedaka widzieliśmy...

(D. c. n.).

Sensacyjna afera dyr. filii Banku Cukrowniczego w Krakowie.

W Krakowie aresztowany został dr. Zdzisław Grotowski (właściciel „Kurjera Wieczornego”, znany hurtowy handlarz cukrem, wreszcie dyrektor filii Banku Cukrowniczego w Krakowie) za oszustwa, jakie popełnił na szkodę swego spółnika, A. Kotarskiego, kupca z Poznania, oraz Banku Cukrownictwa w Poznaniu, na sumę 400.000 złotych.

W lutym b. r. Kotarski i Grotowski zawarli w Poznaniu spółkę hurtową i dzięki szerokim znajomościom uzyskali wielki kredyt Banku Cukrownictwa. Pieniądze, uzyskane za dostarczanie im na kredyt cukru, Grotowski obracał na swoje własne potrzeby. Oprócz Banku Cukrownictwa, Grotowski miał otwarte kredyty we wszystkich bankach krakowskich i nadużywając tego zaufania, pożyczal na prawo i lewo większe sumy pieniężne na weksle. W ten sposób dużo instytucji finansowych zostało zarzanych na setki tysięcy złotych. Również ofiarą Grotowskiego padło kilka osób niezamożnych w Krakowie; szereg instytucji na prowincji i t. d. P. Grotowski wciąż przypuszczał, że jesienią kampania cukrowa pokryje niedobór spółki, a tymczasem za otrzymane różnymi drogami pieniądze kupił „Kurjer Wieczorny” (przytem większą część należności zapłacił — weksłami), kamienicę, bibliotekę, samochody, urządził bankiety itd. W końcu Bank Cukrownictwa zorientował się i odmówił Grotowskiemu dalszego kredytu.

Jest rzeczą znaną, że p. Grotowski był już karany — i to za pasek tytuniem i cukrem, a pomimo to zdołał pozyskać zaufanie w sferach finansowych i osiągnął stanowisko dyrektora filii Banku Cukrowniczego. Skazany w swoim czasie na areszt, dotąd nie odsiedział kary, gdyż uchylał się sprytnie od przyjmowania wezwań sądowych.

Sledztwo w sprawie Grotowskiego toczy się od kilku dni.

Nadużycia w Depo Skarżysko

(DYR. RADOMSKA).

(Kor. własna)

W wydziale mechanicznym depo Skarżysko (dyr. Radomskiej) jeden z majstrów tokarskich, Karol Jarosiński, dopuszczał się nadużyć, obrabiając na swoją rękę najrozmaitsze prywatne fabryki, gisierne, tartaki, młyny, za co pobierał duże sumy, przyczem przywłaszczał sobie materiały kolejowe. Następnie przyjęto szewca, aby figurował, jako rymarz i chodził do domu i wykonywał roboty prywatne dla Jarosińskiego.

Pracownicy, oburzeni, iż w taki sposób okrada się skarby, kilkakrotnie zwracali uwagę pomocnikowi naczelnika p. Kotosiemu, ale ten wysuwał tylko — i nic w tej sprawie nie zrobił. Wobec tego zwrócono się do naczelnika Hedbatoskiego, który zastępował głównego naczelnika, prosząc go, aby raz skończył z temi nadużyciami. P. naczelnik wezwał świadków, spisał ich zeznania — i po upływie 3 miesięcy okazało się, że p. Jarosiński ukarany został straceniem aż... 5% z 2-miesięcznych poborów.

Jak widać, p. Jarosiński ma poparcie administracji kolejowej.

Przypadkiem sprawa nadużyć p. Jarosińskiego dostała się w ręce policji powiatu koneckiego i p. Borucki polecił przeprowadzić dochodzenie. Dzięki sumiennemu przeprowadzeniu dochodzenia przez starszego przodownika W. Jazęca i posterunkowego W. Wiederskiego, sprawa ta dostała się w ręce sprawiedliwości i sędzia śledczy koneckiego powiatu, p. Radwan, kazał zaarrestować p. Jarosińskiego.

Ale p. Jarosiński został puszczony na wolność za 200 złotych kaucji; wrócił na swoje stanowisko i nawet daje mu godziny pojaferantowe, które teraz są ogólnie wzbudzone z powodu braku roboty.

Żądamy rozpatrzenia tej sprawy przez Min. kolei żelaznych.

Drożyna.

SPOKÓJ DO 1-go LISTOPADA A POTEM?...

Zarząd Związku młynów warszawskich zawiadomił oddział walki z lichwą komisariatu rządu, iż „do dnia 1 listopada, mimo zwykłej tendencji na rynku zbożowym cena chleba nie ulegnie zmianie”.

Poza tą deklaracją kryje się zapowiedź, iż młynarze wystąpią po 1 listopada o podwyżkę ceny chleba. Z nową podwyżką ceny chleba już obecnie nie występują rekiny chlebowe tylko dlatego, aby nie wpływać na większe podnoszenie się mnożnej drożyznianej, bo to wywołałoby dążenie do podwyżki płac. Natomiast gdy pensje zostaną ustalone, cena chleba odrazu pójdzie w górę za nią rozpałoszą się drożyna in. artykułów, co odrazu wytrąci budżet ludzi pracy z równowagi.

CENA MIĘSA.

Wobec zniżkowej tendencji na miejscu wołowe, Wydział Zoopatrywania magistratu m. st. Warszawy obniżył od 27 października cenę wszystkich gatunków mięsa wołowego o 5 do 10 gr. na kg. Nadto Wydział Zoopatrywania sprzeda mięso wołowe zarówno przednie jak i zadnie, dostarczając przednie po

znacznie niższej cenie, mimo jednakowego gatunku. (—).

Jatki jednak prywatne nie obniżają cen, a oddział walki z lichwą komisariatu rządu nie reaguje na to. Wtajemniczeni mówią, iż boi się narażać wszechwładnej organizacji rzeźniczej, umiejącej znaleźć dla siebie poparcie wśród stronnictw chjeńskich.

Z ZA KULIS PASKARSTWA CUKROWEGO.

Jak się okazuje, cukrownicy zgodzili się nie podnosić ceny cukru do pierwotnie proponowanej wysokości wzamian za „drobne” ustępstwo ze strony rządu, a mianowicie za to, iż rząd zgodził się udzielić im kredytu trzymiesięcznego przy opłacie akcyzy.

Ponieważ cukrownicy przy sprzedaży cukru pobierają odrazu od hurtowników należność akcyzową, której nie wpłacają do kas skarbowych, otrzymują w ten sposób zupełnie darmo kapitał obrotowy na przeciąg 3 miesięcy, co przynajmniej o 20% obniża im koszt produkcji cukru. Innymi słowy około 20% otrzymują więcej od spożywców i około 20% od rządu. Ten niewiarogodny kredyt oczywiście wymuszono groźbą, że cukrownie wobec braku gotowizny zmuszone będą masowo wywozić cukier zagranicę i zaniedbać rynek wewnętrzny. Mimo, iż były to strachy na lachy, bo cukier polski jako droższy i gorszy nie tak łatwo dostaje się na rynek zagraniczny, rząd jednak uległ.

Pp. cukrownicy nie lada poparcie mają w wyższych sferach rządowych. W ślad za bezczelnością cukrowników podają pomniejsze paskarstwo, które magazynuje cukier w nadziei, że cena jego pójdzie w górę.

LEGENDOWA REZERWA.

Rokrocznie na porządek dzienny obrad nad drożyzną wpływa sprawa utworzenia państwowej rezerwy zbożowej. W latach ubiegłych rezerwa zbożowa kończyła się na tem, iż rząd asygnował większy kredyt na zakup zboża, kredyt ten szybko się wyczerpywał, a rezerwy zboża nie udawało się utworzyć. W roku bież. zwykła piosenka o rezerwie zbożowej otrzymuje inny „refrain”. Naprzód ma się zlikwidować Gł. Urząd Żywnościowy, później ma powstać jakiś nowy organ wykonawczy państwowej polityki zbożowej i wreszcie powstanie rezerwa zbożowa. Ponieważ jednak rezerwa zbożowa jest uzależniona od owego organu wykonawczego, ten organ jest jeszcze luźnym bardzo projektem — państwowy zapas zboża również w r. b. pozostanie w teorii, jak lat poprzednich.

HERBARZ PASKARSKI.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarzów sprawę następujących ulicznych sprzedawców papierosów, oskarżonych o pobieranie nadmiernej cen: Wawrzyńca Baradzieja (Pańska 42), Anny Nowak (Piękna 42), Józefa Kobela (Wileńska 27), Władysława Straszko (Lewicka 18), Jana Cajlera (Ogrodowa 47), oraz właśc. sklepu tytoniu (Rymarska 12), Miry Pinkus i właśc. sklepu spożywczego (Brzeska 11), Antoniny Werenkiej — oskarżonych o także przekroczenie. (—).

Sprawy skarbowe

Srebrne monety w obiegu.

Pierwszy transport monet srebrnych, który nadszedł z zagranicy, znaleźć się ma w obiegu już w pierwszych dniach listopada, będą nim bowiem częściowo wypłacane pensje urzędników.

Niewycofane marki polskie.

Do dnia 20 b. m. zostało niewycofanych z obiegu zaledwie 7.5 trylionów marek polskich z 580 trylionów, która to suma była w obiegu w końcu kwietnia r. b. W ciągu pół roku zatem wycofano z górą 570 trylionów.

Cynizm bolszewicki.

Komunistyczna „Rabocza Prawda” z dn. 11 września drukuje mowę komunisty Kachiani’ego, wygłoszoną w Tyflisie na zebraniu: „Oto charakterystyczny ustęp z tego przemówienia: „Pytają nas, jaki los spotkał niektórych naszych towarzyszy, m. in. Stura i Rubena. Nie podaliśmy dotychczas o tem żadnych wiadomości do prasy, ani na zebraniach, gdyż byliśmy przekonani, że towarzysze ci wrócą do nas zdrowi. Byliśmy przekonani, że mienszewicy nie będą mieli odwagi wyrzucić zła naszym towarzyszom. Trzeba powiedzieć, że mienszewicy pod tym względem okazali się pozbawieni charakteru, słabi i miękcy. Urządzili oni demokratyczne powstanie, zgodnie z zasadami demokratycznymi, i nie zdołali ściąć żadnego z naszych towarzyszy, mimo że my rozstrzelaliśmy setki ich ludzi i mimo, że wśród rozstrzelanych znaleźli się nawet członkowie ich centralnego komitetu. Być może, że kierowali się innymi motywami. Wszak oni utrzymują stosunki z Europą i opowiadają tam o swym uczciwym postępowaniu względem nas i o barbarzyństwie bolszewików, odmawiających im nawet prawa bytu. Mogą oni mówić, co chcą, nas to nie wzrusza. W każdym razie faktem jest, że wzięli do niewoli naszych towarzyszy, a następnie zwolnili, nie wyrzadzając im nic złego”.

Trudno doprawdy o większy cynizm satrapów bolszewickich, którzy naigrawają się z powstańców gruzińskich z tego powodu, że nie stosowali wzglę-

dem jeńców bolszewickich metod bolszewickich. Wynurzenia powyższe zadają jednocześnie kłam plotkom bolszewickim o okrucieństwie powstańców, szereżonym przez bolszewików i komunistów w ich prasie.

Podziękowanie Kautsky’ego.

Wiedeńska „Arbeiterzeitung” ogłasza poniższe podziękowanie Karola Kautsky’ego dla tych wszystkich, którzy z okazji 70-lecia urodzin złożyli mu życzenia.

„Droży Towarzysze! Z okazji 70-lecia moich urodzin otrzymałem takie mnóstwo życzeń, że jest dla mnie rzeczą wprost niemożliwą odpowiedzieć listownie chociażby najbliższym tylko przyjaciołom.

Proszę wszystkich o przyjęcie podziękowania, które składam na tem miejscu.

Pisarz o wiele więcej dowiaduje się o wrażeniu swych słów aniżeli mówca, stykający się bezpośrednio ze swą publicznością. Dotyczy to zwłaszcza tych pisarzy, którzy nie holdują sensacji lub modzie. Dowiadujemy się wprawdzie, w ilu egzemplarzach rozchodzi się nasze dzieła, ale nie wszystkie sprzedane książki bywają czytane, nie wszystkie czytane bywają zrozumiane. Tylko w rzadkich wypadkach jesteśmy w stanie osądzić, jak szeroko i głęboko sięga wrażenie naszych dzieł.

Obchód 70-lecia moich urodzin zaświadczył wymownie, niż jakakolwiek sposobność przed tem, ilu pozyskałem sobie przyjaciół swą pracą myślową i działalnością, jak dobrze byłem rozumiany. Nieskończona ilość dowodów miłości i zaufania nie czyni mnie jednak zarozumiałym. Jestem świadom tego, że najpotężniejsze siły, które wyniosły mnie w górę, nie odemnie pochodzą: jest to metoda marksowska i proletariacka walka klasowa. Ale tyle miłości i zaufania dowodzi mi, że nie żyłem daremnie, że praca mego życia szła w pozytecznym dla wyzwolenia proletariatu kierunku i to wywołuje we mnie uczucie nieskończonego szczęścia i uzbraja mnie przeciwko wszystkim dolegliwościom, jakie być może czekają mnie jeszcze na starość. Za to szczęście dziękuję, serdecznie dziękuję wszystkim przyjaciołom i towarzyszom, którzy pamiętali o mnie.

Co prawda większym jeszcze szczęściem, niż obchody urodzinowe, jest dziś dla socjalisty samo życie z jego walkami i zwycięstwami.

Mam to szczęście, że 70-lecie moje przypada na okres, w którym nacjonalizm i komunizm zanikają a socjaliści ruszają po nowe zwycięstwa. Zwycięskie wybory w Danji i Szwecji, zapowiadające się zwycięskie kampanie wyborcze w Ameryce, Anglii i Niemczech! Jakąż radością jest żyć nie tylko dla młodzieńców 20-letnich ale także dla starców 70-letnich, o ile mają szczęście należeć do partii socjalistycznej.

Jeszcze raz serdeczne dzięki dla wszystkich”.

Pogrzeb H. Sienkiewicza

Wczoraj rano ku katedrze poczęły ciągnąć tłumy publiczności, przedstawicieli władz i instytucji społecznych. Ulice, położone przy katedrze, obstawione były policją, która przepuszczała jedynie posiadaczy kart wstępu. Katedra rzęsiście oświetlona. Na środku nawy głównej stoi katafalk króla Sobieskiego. Na purpurowym podjumu trumna ze zwłokami Sienkiewicza, tonąca w powodzi wieńców i kwiecica.

Przy katafalku rodzina zmarłego; w prezbiterium zasiadł Prezydent Rzeczypospolitej, kardynałowie, biskupi, w krzesłach siedzą przedstawiciele Rządu, Sejmu, Senatu, wojska, dyplomaci państw obcych, delegaci samorządów itd. Wokoło czarny tłum; delegacje, prywatne osoby, młodzież ucząca się itd.

Mszę odprawił kardynał Dalbor, orkiestra opery, chór opery i „Lutni” odegrały żałobne pieśni. Po nabożeństwie ks. prałat Szlagowski w przemówieniu charakteryzuje twórczość „spadkobiercy Mickiewicza” i jego zasługi dla Polski. Po kazaniu sokoli podnieśli trumnę ze zwłokami Sienkiewicza i orszak żałobny kieruje się przez prezbiterium do krypty, gdzie spocząć mają nazawsze zwłoki twórcy „Quo vadis”.

Armatnie strzały żegnają mistrza słowa. Żałobne dzwony oznajmują stolicy, że ten, co przez 8 lat w obcej leżał ziemi, w ojczyźnie na wielki już spoczął.

AKADEMJA KU CZCI H. SIENKIEWICZA W TOW. WIEDZY WOJSKOWEJ.

Dnia 26 b. m. o godz. 8 wiecz. odbyła się w Oficerskim Kasynie Garnizonowym uroczysta Akademia ku czci H. Sienkiewicza, urządzona staraniem Warsz. Kola Garnizonowego Tow. Wiedzy Wojskowej.

Uroczystość zagał prez. Zarządu Głównego T.W.W. gen. Stanisław Wróblewski, który w mowie swej zaznaczył, że wojsko polskie w chwili powrotu do kraju zwłok H. Sienkiewicza składa hołd ceniom tego wielkiego pisarza.

Następnie kpt. Wł. Hübner w prelekcji „O znaczeniu twórczości H. Sienkiewicza dla wojska” wzięło a wyczerpująco przedstawił zebrany wpływ, jaki wywarły dzieła Sienkiewicza na dzisiejsze nasze pokolenie.

W Akademii wzięli udział artyści, p. Ozimiński, który odtworzył „Nocturn” Chopina, „Mazur” Młynarskiego i melodie cygańskie. P. Comte-Wilgocka, która zaśpiewała Paderewskiego „Połaj się lzy me”, Karłowicza „Na śniegu” i „Preludjum” Maszyńskiego, zbierając rzęście oklaski, panna Ruszczykówna wypowiedziała wiersz mjr. S. G. A. Bogusławskiego, zatytułowany „Nad hetmańską trumną” i wiersz Janiny Colonna Walewskiej, poświęcony pamięci H. Sienkiewicza. Uroczystość zakończył występ 30 p. Strz. Kaniowskich.

Pamięci tow. Witolda Jodki.

Do Redakcji naszej nadeszły następujące depesze kondolencyjne:

„Cześć pamięci zmarłego tow. Jodki, zasłużonego członka i założyciela P. P. S.”

Kaliski O. K. R. P. P. S.”

„Rodzinie zmarłego nauczyciela idei społecznej, Jodki, wyrazy współczucia składają Kazeł, współpracownicy Kasy Chorych w Ostrowcu”.

„Pani Jodkowej wyrazy serdecznego współczucia ślemy

Kelles - Krauzowie”.

Walne zgromadzenie Zw. syndykatów dziennikarzy polskich.

Wczoraj odbyło się w Warszawie pierwsze walne zgromadzenie Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, odbyte na podstawie statutu, uchwalonego na zebraniu założycielskim, odbytem w Warszawie 24 maja b. r., który w dniu 18 maja b. r. został zatwierdzony przez Min. Pracy i Opieki Społ.

W walnym zgromadzeniu wzięło udział 20 delegatów, wybranych przez poszczególne syndykaty dziennikarskie lokalne według klucza: 1 delegat na 20 członków, a mianowicie: z Warszawy 6 delegatów (pp. Dębicki, Bazylewski, Trzebiński, Giełżyński, Grzegorzczak, Pilarz), z Krakowa 4 (pp. Beaupre, Feldman, Irzykowski, Mróz), z Syndykatu pomorskiego w Grudziądzu 2 (pp. Markiewicz i Romuald Wasilewski), z Wilna 2 (pp. Czesław Jankowski i Stanisław Mackiewicz), z Poznania 3 (pp. Powidzki, Sacha i Bolesław Szczepkowski), z Katowic 1 (p. Rybarz), oraz ze Lwowa 2 (pp. Vogel i Kordys).

Dokonano wyboru członków Zarządu Związku. Do Zarządu weszli: jako prezes p. Zdzisław Dębicki, prezes Warszawskiego Syndykatu Dziennikarzy, jako wiceprezes dr. Aleksander Vogel, prezes Lwowskiego Syndykatu Dziennikarzy, jako sekretarze: pp. Roman Pilarz i p. Jan Czempiński (oba z Warszawy), jako członkowie zaś pp. dr. Antoni Beaupre (Kraków), Tadeusz Powidzki (Poznań), Czesław Jankowski (Wilno), Władysław Bazylewski (Warszawa) i Romuald Wasilewski (Grudziądz). Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Edwarda Rybarza (Katowice), Hieronima Wierzyńskiego (Warszawa) i Gumkowskiego (Łódź).

W czasie przerwy obiadowej odbyło się posiedzenie Zarządu, na którym przyjęto na członka Związku Syndykat Dziennikarzy w Łodzi, natomiast co do Związku Dziennikarzy w Krakowie, który, jak wiadomo, powstał na tle rozłamów wśród dziennikarstwa krakowskiego po zajęciach listopadowych 1923 r., wyrażono żywą radość z powodu jego akcesu do Związku, jednak decyzję co do przyjęcia go na członka Związku postanowiono odroczyć do zbadań sprawy w ciągu najbliższych 10 dni przez osobnego delegata, któremu poruczone starania o unifikację obu zrzeszeń.

Ta druga sprawa wywołała na walnym zgromadzeniu, po ponownym podjęciu jego obrad, długą i ożywioną dyskusję, zakończoną przyjęciem Związku Dziennikarzy Krakowskich do Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, a równocześnie wezwaniem Zarządu do podjęcia kroków, celem zjednoczenia obu dziennikarskich organizacji w Krakowie na gruncie wspólnych interesów zawodowych.

Wreszcie uchwalono z powodu zatargu zespołu redakcyjnego „Rzeczypospolitej” z wydawnictwem tego pisma następujące wnioski komisji redakcyjnej:

1) Walne zgromadzenie Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich stwierdza, że zmiana dotychczasowego kierunku politycznego pisma, albo przejście pisma w inne ręce bez uprzedniego uwiadomienia o tem współpracowników redakcyjnych, jest wystarczającym powodem do natychmiastowego rozwiązania umowy ze strony współpracowników redakcyjnych i nakłada na wydawnictwo obowiązek kontraktowego, lub w braku kontraktu, ustawowego albo zwyczajowego odszkodowania.

2) Walne zgromadzenie Zw. Synd. Dz. Polsk. postanawia, że przyjęcie obowiązków dziennikarskich w wydawnictwie, obłożonym bojkotem Syndykatu lokalnego, zatwierdzonym przez Zarząd Związku, odbiera danej osobie zdolność należenia do Syndykatu. O pozbawieniu praw członka Syndykatu rozstrzyga Zarząd Związku na wniosek Syndykatu lokalnego.

3) Walne zgromadzenie Zw. Synd. Dz. Polsk. aprobuje w pełni stanowisko Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, zajęte w sporze między współpracownikami redakcyjnymi a wydawnictwem „Rzeczypospolitej”, a uważając, że istoty pisma nie stanowi kapitał materialny, lecz praca twórcza i zespół ideowy współpracowników, uznaje stano-

wisko członków redakcji „Rzeczypospolitej” za słusne i uzasadnione. Równocześnie walne zgromadzenie rozszerza zakres współpracy w „Rzeczypospolitej” do załatwienia zatargu na wszystkich członków Związku na całym obszarze Państwa.

Zjazd N. D.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie IV Kongres Związku Ludowo - Narodowego. W Kongresie wzięło udział 5 tysięcy „delegatów” i 2 tys. gości. Kongres trwał zaledwie kilka godzin, gdyż po poł. zebrani udali się na pogrzeb Sienkiewicza, a wieczorem odbyła się endeczka Akademia ku czci Sienkiewicza. Kongres tedy endeczki nie miał nic wspólnego z tem, co w ustroju demokratycznym nazywa się „zjazdem” lub „kongresem” stronnictwa. Zjazd np. partii naszej to rzeczywicie najwyższa instancja stronnictwa, to przebieg prac całorocznych, a co najważniejsza — kuźnica prawodawstwa partyjnego, roki partyjne, na których ogół członków stronnictwa przez swych delegatów wyraża swą wolę. Natomiast zjazd endeczki był to tylko wielki wiec z całego kraju, na którym przywódcy ogłosili zebranemu tłumowi, jaka jest ich wola i stanowisko. W stronnictwie endeckiem wszystko robi się tajnie, a Zjazd służy tylko do popisu nazewnictwa.

Mizerna, zgóry przygotowana „dyskusja” na tym „Kongresie” nie miała oczywiście żadnego znaczenia. Rezolucje przyjęte zostały jednogłośnie, bez najmniejszych poprawek.

P. Głabiński, Rybarski i t. d., czyli „Zjazd”, uchwalił rewizję Konstytucji w duchu reakcyjnym (zrównanie Senatu z Sejmem), oraz równie reakcyjną zmianę ustawy wyborczej do Sejmu (prawo wyborcze czynne po ukończeniu 25 lat życia, biernie — od ukończonego 30-go roku życia; zmniejszenie liczby posłów; przywileje dla wyborców polskich na kresach itp.).

Zjazd endeczki wypowiedział się również — oczywiście! — za „lewiańskimi” projektami utracenia praw robotniczych (np. przedłużenie dnia pracy na podstawie „dobrowolnej” umowy kapitalistów z robotnikami), pogorszenie ustawy o Kasach Chorych i t. p.).

Aresztowanie szpiega sowieckiego i okregowego komitetu komunistycznego w Zagłębiu.

Agencja „Varsovia” donosi: Dnia 23 b. m. władze bezpieczeństwa aresztowały w Zagłębiu Dąbrowskim kierownika sekcji polskiej Ministerjum Spraw Zagranicznych w Moskwie, oficjalnego urzędnika rządu rosyjskiego, wysłanego nielegalnie do Polski za fałszywymi papierami i podrobionymi w Moskwie dokumentami wojskowymi, na nazwisko Grabowskiego. Istotnie jest to znany wyższy urzędnik polityczny rządu sowieckiego do spraw Polski w Moskwie, p. Waldenberg, pochodzący z Warszawy. Wydelegowany przez Komintern do Polski jako kierownik i kontroler K. P. R. P., organizował on terrorystyczne jaczki komunistyczne „samoobrony robotniczej”, oraz uprawiał wywiad szpiegowski. Łącznie z Waldenbergiem aresztowano cały okregowy komitet partii komunistycznej w Zagłębiu w łącznej ilości 12 osób.

W „Warszawiance” pos. Stroński opowiada, jaką radę dał mu przed rokiem pos. Korfanty na kłopoty finansowe „Rzeczypospolitej”.

— Czy wy macie duże niedobory? — pytał troskliwie p. Korfanty. Ile miesięcznie? Można by uzyskać pokrycie przez wejście w styczność z przemysłem górnośląskim.

P. Stroński był zdania, że może popierać „tylko sprawy, zgodne z kierunkiem pisma”, a kierunek ten pozwalał na „styczność z różnymi działami życia gospodarczego”. Z taką instrukcją pojechał przedstawiciel pisma do Katowic i „z nikim się nie dogadał”.

Z tego można wnosić, że „Rzeczypospolita” nie miała przeciwko reklamowym ogłoszeniom (w tekście pisma) przemysłowców niemieckich na Górnym Śląsku, ale się z nimi „nie dogadała”. Organ kapitalistyczny „narodowy” nie widział w tem nic zdrożnego. Ale p. Korfanty miał oczywiście na myśli znacznie radykalniejszą „styczność”. Wiedział on, że magnatowi górnośląskiemu niepotrzebna jest reklama w piśmie „chłopsko - narodowym”, że natomiast gotowiby byli finansować pismo — wzamian za poparcie polityczne.

P. Korfanty zna się dobrze na takich interesach! Na mocy też zapewne owej „styczności z przemysłem górnośląskim” zakłada i zakupuje pisma polskie. I ten p. Korfanty jest w dalszym ciągu — przywódcą „robotniczej” Chrześcijańskiej demokracji.

JAK JEST NAPRAWDĘ DZISIAJ W ROSJI.

Oddział Warszawski T. U. R. wydał pod wyższym tytułem broszurę, ilustrującą stosunki w dzisiejszej Rosji. Broszurę tę nabywać można w Sekretariacie T. U. R. Al. Jerozolimskie 6, m. 3 od 5 — 7 p.p. Zamówienia z prowincji kierować należy do księgarni Robotniczej, Wspólna 17. Cena 40 groszy. Przy zamówieniach ponad 100 sztuk 25% rabatu.

Kronika parlamentarna.

ZMIANA TERMINU EXPOSE MINISTRA PRACY.

Ostatecznie ustalono, że w środę, dnia 29 b. m. o godzinie 10-ej rano w sejmowej komisji opieki pracy Minister Pracy, p. Darowski, wygłosi swe exposé.

KONWENT SENJORÓW SENATU.

Pod przewodnictwem Marszałka Senatu odbyło się posiedzenie Konwentu Seniorów Senatu. Na życzenie Konwentu Marszałek zwrócił się do premiera z prośbą o wygłoszenie przemówienia na najbliższym posiedzeniu Senatu. P. Grabski zapowiedział przemówienie swe na środę.

W przyszłym tygodniu projektowane jest wygłoszenie exposé przez Ministra Spraw Zagranicznych.

PORZĄDEK DZIENNY DZISIEJSZEGO POSIEDZENIA SEJMU O GODZ. 4-ej POPOŁ.

Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie ratyfikacji układu polsko - niemieckiego o obrocie prawnym, podpisanego w Warszawie dn. 5 marca 1924 roku.

Pierwsze czytanie projektu ustawy o ratyfikacji układu polsko - niemieckiego w sprawach opiekuńczych, podpisanego w Warszawie dn. 5 marca 1924 r.

Pierwsze czytanie projektu ustawy w przedmiocie zatwierdzenia podpisanej w Gdańsku dn. 14 lutego 1924 r. umowy pomiędzy Polską a w. m. Gdańskiem, celem wykonania art. 61 umowy z dn. 24 października 1921 r. w przedmiocie zabezpieczenia kosztów procesowych i zaliczki na koszt sądowe.

Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji między Rzplą Polską a Związkiem Socjalistycznym Republik Rad o bezpośredniej osobowej i towarowej komunikacji kolejowej i protokołu dodatkowego, podpisanych w Warszawie dn. 24 kwietnia 1924 r.

Pierwsze czytanie projektu ustawy o zwolnieniu od podatków i opłat publicznych, państwowych i samorządowych osób, korzystających z prawa eksterytorjalności, oraz szefów zawodowych przedstawicielstw konsularnych państw obcych w Polsce.

Pierwsze czytanie projektu ustawy o pozbawianiu nieruchomości majątków, przejętych na własność Państwa, jako dobra bezdziedziczne.

Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie statutu Banku Polskiego.

Pierwsze czytanie projektu ustawy o zaliczeniu gminy Krzeszowice do miejscowości, podlegających galicyskiej ustawie gminnej z dn. 3 VII 1896 r.

Pierwsze czytanie projektu ustawy o dietach i kosztach podróży lekarzy, jako znawców sądowych, w górnośląskiej części województwa śląskiego.

Pierwsze czytanie projektu ustawy, wprowadzającej zmiany w przepisach o ustroju sądownictwa i w przepisach o postępowaniu karnym, obowiązujących w województwach poznańskim i pomorskim i w górnośląskiej części woj. śląskiego.

Pierwsze czytanie projektu ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli.

Pierwsze czytanie projektu ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dn. 26 X 1921 r. o popieraniu publicznych przedsiębiorstw melioracyjnych.

Dyskusja nad exposé p. Prezesa Rady Ministrów.

Przewiduje się, że na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wygłosi exposé p. minister spraw zagranicznych.

Kronika polityczna.

SPRAWY KRESÓW WSCHODNICH.

Prezes Rady Ministrów, p. Grabski, przyjął wczoraj na dłuższej konferencji p. Romana, b. delegata Rządu w Wilnie.

Konferencja dotyczyła utworzenia specjalnej delegatury dla spraw kresów wschodnich przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Na stanowisko to upatrzony jest p. Roman.

WOJEWODA GARAPICH W WARSZAWIE

Bawi w Warszawie wojewoda łódzki, p. Garapich. Zdawał on premierowi Grabskiemu sprawę z położenia gospodarczego w województwie łódzkim.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE W SPRAWIE PRACY MŁODOCIANYCH I KOBIET.

W Min. Pracy i Op. Sp. odbywają się konsultacje prawne na temat ustalenia tekstu rozporządzenia wykonawczego Min. Pracy w sprawie opieki nad pracą młodocianych i kobiet. Chodzi tu specjalnie o przedsiębiorstwa, zatrudniające powyżej 100 kobiet. Wprowadzenie w życie ustawy tej ma nastąpić 15.XI 1924 r. Jedynie art. 7 i 15 otrzymują ulgową zwłokę, a mianowicie: punkt 7 dotyczy obowiązku nałożonego na przemysłowców przeprowadzania badania lekarskiego, bezpłatnego, na każde żądanie inspektora pracy, w celu stwierdzenia czy zatrudnieni w przedsiębiorstwie młodociani mogą, ze względu na swój wiek, pracować w danych warunkach. Wprowadzenie w życie tego punktu nastąpi 29 lipca 1925 r. Punkt 15 dotyczy zaprowadzenia żłobków dla niemowląt, godzin karmienia a specjalnych urządzeń dla kobiet. Punkt

ten wejdzie w życie 1.IV 1925 i częściowo 29 lipca 1925 r. (v.).

MINISTER DAROWSKI W „DOMU DZIECKA IM. HELENY DEUSKIEJ” W ANINIE.

Minister Pracy i O. Sp. w towarzystwie dyrektora Departamentu Opieki Społ., p. Szubartowicza i naczelnika wydziału, p. Krakowskiego, zwiedził „Helenów”, oraz budujący się „Dom Dziecka” dla sierot robotniczych na ul. Czerniakowskiej. Przedstawiciele Ministerjum, których oprowadzał i którym udzielał wyjaśnień przewodniczący Rob. Wydz. wychowania dziecka, poseł tow. Arciszewski, po zwiedzeniu internatu, szkoły i urządzeń, stwierdzili, że rozbudowa Zakładu poczyniła postępy. Po zapoznaniu się z potrzebami obu Zakładów, p. Minister przyrzekł poparcie w Min. Oświaty, w sprawie udzielenia zapomóg na utrzymanie personelu nauczycielskiego.

WYJAZD MIN. KIEDRONIA DO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO.

Min. Przem. i Handlu w początkach listopada wyjeżdża do Zagłębia Naftowego. Celem podróży, która obejmie Jasło, Borysław, Drohobycz i Lwów, jest zapoznanie się ze stanem i potrzebami przemysłu naftowego.

O ZAWIESZENIE DOCHODZEN DYSCIPLINARNYCH NA POCZCIE.

Przedstawiciele Zw. Zaw. Pracowników Pocztyowych zwrócili się do Min. Przemysłu i Handlu

z prośbą o zawieszenie dochodzeń dyscyplinarnych w sprawach związanych z wypadkami listopadowymi ub r. Minister przyrzekł wziąć prośbę pod rozważę. Jak słychać, dochodzenia zostały już zawieszone. (v.).

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

[PAT.]. Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 27 b. m. powzięła następujące uchwały: Utworzenie centralnego biura dla zwalczania obiegu wydawnictw pornograficznych. Projekt ustawy w sprawie przystąpienia Rzplitej Polskiej do międzynarodowej konwencji metrycznej, podpisanej w Paryżu 20 maja 1875 r. wraz z odpowiednim regulaminem i do konwencji dodatkowej metrycznej, podpisanej w Sevre 6 października 1921 r. Projekt ustawy o przedłużeniu terminu, ustalonego w art. 20 konwencji handlowej między Rzplą Polską a republiką francuską, podpisanej w Paryżu 6 lutego 1922 r. w brzmieniu uzupełnionem ustawą z 25 lipca 1924 r.

KOMISJE OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Dowiadujemy się, że w poszczególnych województwach mają powstać komisje oszczędnościowe, w skład których mają wchodzić przedstawiciele Min. Skarbu i urzędu wojewódzkiego oraz po trzech obywateli, powołanych przez danego wojewodę.

TELEGRAMY.

Dziś Francja uzna Sowiety.

Paryż, 27 października. (PAT.). „Echo de Paris” donosi, iż oficjalne uznanie de jure Rosji Sowieckiej przez Francję nastąpi jutro we wtorek.

Skandal sowiecki.

LITWINÓW „OBURZA SIĘ”.

Moskwa, 27 października. (PAT.). Litwinów przesłał do Foreign Office notę, w której oświadcza, iż ogłoszone w Anglii pismo Zinowjewa jest fałszyfikatem. Litwinów domaga się udzielenia zadośćuczynienia, ukarania fałszerzy oraz natychmiastowego powołania postronnego sądu rozjemczego, który miałby orzec o fałszywości dokumentu.

ZINOWJEW WYPIERA SIĘ AUTORSTWA LISTU.

London, 27 października. (PAT.). W liście do kongresu angielskich związków zawodowych oświadcza Zinowjew, że przypisywany mu list jest fałszyfikatem i że chodzi tu o manewr wyborczy. Zinowjew zaprasza radę generalną angielskich gwańectw, aby wysłały natychmiast do Rosji specjalną komisję dla przeprowadzenia śledztwa co do autentyczności tego dokumentu. Orzeczenie tej komisji przyjmą sowieci za decydujące.

OŚWIADCZENIE MAC DONALDA.

Cardiff, 27 października. (PAT.). Mac Donald oświadczył, w wygłoszonym tu przemówieniu, że list Zinowjewa nadszedł do Foreign Office w dniu 10 października, on zaś otrzymał go 16 października. Premier polecił przeprowadzić natychmiast ankietę w sprawie autentyczności tego dokumentu i przygotować projekt noty do Rakowskiego, aby zaprotestować natychmiast,

skoro tylko autentyczność listu zostanie stwierdzona. Mac Donald otrzymał projekt noty 23 października. Poczynił w nim pewne zmiany w dn. 24, licząc na to, że ten zmieniony projekt zostanie mu jeszcze raz przedstawiony wraz z dowodami, dotyczącymi autentyczności listu. Jednakże tego samego wieczora projekt noty został ogłoszony, gdyż funkcjonariusze Foreign Office wiedząc dobrze, iż Mac Donald nie mógłby tolerować podobnej propagandy, sądzili, iż ogłaszając tę notę, działają w myśl życzeń premiera i dlatego działali pospiesznie.

London, 27 października. (PAT.). Wybory odbędą się w środę. W chwili obecnej cała uwaga społeczeństwa jest skierowana na list Zinowjewa i na notę Mac Donald, wystosowaną w tej sprawie do Rakowskiego. Mac Donald przemawiając dzisiaj w Cardiff, oświadczył: „O ile pismo Zinowjewa jest fałszyfikatem, to dowodzi ono, że żyjemy w atmosferze niesłychanego braku skrupułów. O ile zaś pismo Zinowjewa jest prawdziwe, to rząd Partii Pracy będzie dążył niezłomnie do przeszkodzenia wszelkim usiłowaniom mieszania się do naszych spraw wewnętrznych”. Wspominając o kampanii prasy, jaka rozwinęła się na ten temat, Mac Donald zaznaczył, że jest to polityczna zмова w przeddzień wyborów, przyczem dodał, że sprawa nie jest bynajmniej zakończona i zostanie gruntownie zbadana.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

PIERWSZE POSIEDZENIE.

Bruksela, 27 października. (PAT.). Dziś o godz. 15 min. 30 odbyło się pod przewodnictwem Hymansa pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów, zwołane celem rozpatrzenia zatargu angielsko - tureckiego w sprawie Mossulu. Lord Parmoor i Fethi-Bej przedstawili poglądy stron zainteresowanych. Delegacja turecka zamierza po-

dobno poczynić pewne zastrzeżenia co do wpisania na porządek dzienny sprawy Greków, wysiedlanych z Konstantynopola. Fethi-Bej oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, iż Turcja zgodzi się na linję graniczną, która zostanie przez Radę Ligi Narodów, lub osoby przez nią upoważnione wytyczona.

Uroczystości Sienkiewiczowskie.

W PARYŻU.

Paryż, 27 października. (PAT.). Staniem komitetu, powstałego z inicjatywy związku korespondentów polskich w Paryżu, i przy współudziale towarzystwa Francje-Pologne, odbyło się w tutejszym kościele polskim uroczyste nabożeństwo ku czci Henryka Sienkiewicza. Nabożeństwo odprawił ks. biskup Baudrillart, dyrektor instytutu katolickiego. Kościół był przepełniony publicznością francuską i polską. Ze strony francuskiej byli obecni liczni przedstawiciele sfer urzędowych, m. in. gen. Niessel, sekretarz generalny towarzystwa France - Pologne, p. Manabreau, sekretarz izby handlowej, Merlot, zaś ze strony polskiej — członkowie poselstwa polskiego w kompie z chargé d'affaires Szembekiem na czele i inni.

UROCZYSTOŚCI W SŁOWACJI.

Koszyce, 27 października. (PAT.). Dn. 26 b. m. odbył się staniem wicekonsulatu polskiego uroczysty obchód na cześć Sienkiewicza, urządzony przez słowacką macierz szkolną. W obchodzie wzięły udział władze oraz liczne rzesze publiczności. Uroczystość zagościł serdecznym przemówieniem miejscowy żupan, dr. Ruman, poczem prof. Poganowski wygłosił odczyt.

NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 27 października. (PAT.). W związku z przewiezieniem zwłok Sienkiewicza, odbyło się tu uroczyste nabożeństwo w kościele koronacyjnym, celebrowane przez biskupa hr. Nemesa. Uroczysta akademja odbyła się w parlamencie. Teżo dnia odbyło się przedstawienie „Quo Vadis”, przed którym wykonano polski hymn narodowy. W uroczystości uczestniczyło poselstwo polskie, liczna kolonja tutejsza, oraz stowarzyszenia naukowe i kulturalne.

HOLD JUGOSŁAWJI.

P. min. oświecenia publ. otrzymał dotychczas z samej Jugosławji 150 depesz z powodu pogrzebu Henryka Sienkiewicza. Depesze z tego kraju napływają w dalszym ciągu.

Powtórne aresztowanie de Valery.

Belfast, 27 października. (PAT.). Donoszą z London-derry, iż aresztowano tam de Valerę, który powrócił do Ulsteru pomimo zakazu.

Wojna domowa w Chinach.

WU-PEI-FU JESZCZE NIE JEST ZWYCIEŻONY.

Wiedeń, 27 października. (PAT.) Nowe wiadomości z Szanghaju zaprzeczają klęskę gen. Wu-Pei-Fu, gen. Wu-Pei-Fu miał przejść obecnie na front Szanghaju—Kwan do gwałtownego ataku i usiłuje obejść prawe skrzydło wojsk mandżurskich.

Londyn, 27 października. (PAT.) Reuters donosi z Szanghaju, że tamtejsi Chiń-

czycy, będący nawet przeciwnikami Wu-Pei-Fu, krytykują surowo postępowanie gen. Feng-Ju-Tsianga, któremu zarzucają, że wbrew obowiązującym zasadom moralności, porzucił stronnictwo Wu-Pei-Fu w najmniejbezpiecznej chwili. Ludność cudzoziemską pozostaje na stanowisku ścisłej neutralności, obawia się jednak, iż nieustannie wzajemne zdrady generałów chińskich stanowią będą przeszkodą dla przywrócenia pokoju i ustalenia sytuacji politycznej.

Mowa kanclerza Marxa

Berlin, 27 października. (PAT.) Wczoraj rozpoczął się tu kongres partii centrum z udziałem przedstawicieli stronnictwa z całych Niemiec i zagranicą, a mianowicie: Austrii, Gdańska i zagłębia Saary. Dziś rano kanclerz Marx, przewodniczący obradom, wypowiedział wielką mowę programową, w której kilka ustępów odnosiło się do polityki zagranicznej Niemiec. Potępiając jako przeciwnie zasadom religii i miłości chrześcijańskiej, rozstrzyganie sporów międzynarodowych przy pomocy broni, kanclerz widzi zadanie polityki narodowej w oswobodzeniu Niemiec od wszystkich więzów i nadzoru wojskowego. Niemiec wielkich, mieszczących w sobie cały naród niemiecki i posiadających kolonie, będące źródłem surowców i rynkiem zbytu dla produktów metropolii. Mówiąc o odpowiedzialności Niemiec za wielką wojnę, kanclerz przychylił się do opinii ostatniego zjazdu historyków niemieckich w Frankfurcie, którzy orzekli, że kwestia może być bezstronnie wyjaśniona tylko po otwarciu wszystkich archiwów. Rząd niemiecki zdążył do uwolnienia Niemiec od tej odpowiedzialności i czyni to wyłącznie ze względów natury moralnej, sądząc, że dowód braku winy ze strony Niemiec nie zmieniłby wcale obowiązków, wypływających dla nich z traktatu wersalskiego.

Mówiąc o kwestii odszkodowań, kanclerz zaznaczył, że umowa londyńska przewiduje możliwość jej modyfikacji i wyraził nadzieję, że kontrahenci Niemiec zgodzą się poddać ją rewizji w razie, gdyby jej obecne postanowienia okazały się niemożliwe do wykonania.

Przechodząc do sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, kanclerz oświadczył, że jakkolwiek nie uważa Ligi za organizację doskonałą, to jednak Niemcy gotowi są przystąpić do Ligi, aby dać wyraz swojemu intencjom pokojowym i gotowi są walczyć o sprawiedliwość nie tylko dla swego narodu, ale także dla wszystkich narodów świata.

W dalszych wywodach, poświęconych polityce wewnętrznej, kanclerz oświadczył, że partia centrum stać będzie na gruncie republikańskiej konstytucji wejmarskiej.

Urząd francuski dla robotników-obcokrajowców.

Paryż, 27 października. (PAT.) Jak donosi „Petit Journal”, komisja finansowa Izby postanowiła powołać do życia urząd dla spraw robotników cudzoziemskich we Francji. Urząd ten miałby na celu racjonalne i równomierne skierowywanie imigrantów do odpowiednich okolic, zgodnie ze zgłoszonymi zapotrzebowaniami. Instytucja ta miałaby rozporządzać całym sztabem kontrolerów i tłumaczy.

Wybory w Hamburgu.

Hamburg, 27 października. (PAT.) Według ostatecznych rezultatów wyborów do Izby reprezentantów, podział foteli będzie następujący: socjaliści otrzymają 51, demokraci 21—23, ludowcy 21—23, komunistów 24, nacjonalistów 27—29, ultranacjonalistów 4, centrum 3 fotele.

Prasa łotewska o tow. Jodre

Ryga, 27 października. (PAT.) „Rīgasche Nachrichten” poświęca serdeczne wspomnienie zmarłemu posłowi d-rowsi Jodre-Narkiewiczowi, który jako poseł polski w Rydze przez dwa i pół roku przyczyniał się wielce do rozbudowy przyjaznych stosunków pomiędzy obu krajami.

Na zer kapitału.

Paryż, 27 października. (PAT.) Pisma tutejsze donoszą z Rzymu, iż Rosja udzieliła Włochom koncesji w Zagłębiu Donickim na przeciąg lat 33.

Powtórny proces zabójcy Linschera ZNÓW WYROK UWALNIAJĄCY.

Lwów, 27 października. (PAT.) Dziś przed sądem wojskowym toczyła się ponownie rozprawa przeciwko porucznikowi Wacławowi Hanke, oskarżonemu o zabójstwo Linschera. Mianowicie w marcu r. b. Hanke, znieważony czynnie na dworcu Podzamcze przez Linschera, strzelił do niego z rewolweru, wskutek czego Linscher zmarł

po kilku dniach. W czerwcu odbyła się przed sądem wojskowym rozprawa przeciwko Hance, w wyniku której Hanke został uwolniony. Sąd Najwyższy zniósł jednak ten wyrok i polecił przeprowadzić ponowną rozprawę. W ostatnich dniach odbyła się ponowna rozprawa, w toku której Hanke został uwolniony.

Polska interpelacja w Sejmie łotewskim.

Ryga, 27 października. (PAT.) W sejmie łotewskim wniósł poseł polski Wierzbicki nagłą interpelację z powodu postępowania starosty powiatu Iłłuckańskiego. Urzędnik ten w paszportach, wystawionych Polakom, wpisywał w rubryce, oznaczającej narodowość, słowo „białoruska”, pomimo protestu Polaków, otrzymujących paszporty oraz protesty świadków. Postępowanie starosty — zdaniem posła Wierzbickiego — nie ustępuje w niczym samowoli dawnych urzędników carskich. W dyskusji tylko kilku mówców wypowiedziało się przeciwko nagłości wniosku, stwierdzając, że w powiecie iłłuckańskim wielu ludzi nie odróżnia wyznania od narodowości, czyli katolicyzmu od polskości. Poseł frakcji niemieckiej Schieman oświadczył, że sprawa narodowości ma znaczenie międzynarodowe. Narodowość można jedynie oznaczyć wedle woli petenta. Sztuczne stwarzanie elementu białoruskiego na granicy wschodniej, gdzie mogłoby ono być później używane do niebezpiecznej propagandy, oznacza igranie z ogniem. Inny mówca (umiarkowany socjalista) wyraził wątpliwość, czy w powiecie iłłuckańskim wogóle znajdują się Polacy, i oświadczył się przeciwko nagłości wniosku; natomiast przedstawiciel lewego skrzydła socjalistów oświadczył się za nagłości wniosku. Interpelację przyjęto 70 głosami przeciwko 7.

Ruch robotniczy Z życia partii

KOMUNIKAT WARSZAWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO P. P. S.

1) W. O. K. R. komunikuje towarzyszom, iż na ostatnie posiedzenie O. K. R. przybyła tow. Jodkowa, która złożyła podziękowanie robotnikom warszawskim za wzięcie udziału w pogrzebie, oraz zapewniła, iż tow. Jodko do ostatniej chwili swego życia był gorąco oddany idei socjalistycznej i marzył o powrocie do czynnej roboty w partii. Jednocześnie W. O. K. R. komunikuje, iż dn. 9.XI odbędzie się uroczysta Akademia ku czci tow. Jodki.

2) W. O. K. R. komunikuje, iż zgodnie z wnioskiem Rady Naczelnej P. P. S. zostanie uruchomiona szkoła partyną. Kandydaci mogą zapisywać się w Sekretariacie O. K. R. w godzinach biurowych.

3) Dnia 8.XI odbędzie się w lokalu O. K. R. o godz. 7 wiecz. zebranie członków b. organizacji bojowej P. P. S.

4) W. O. K. R. wzywa wszystkich towarzyszy by deklarowali noclegi dla delegatów na Zjazd T. U. R. na dzień 1 i 2 listopada. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat od 10 do 1 i od 5 do 7 wiecz., Al. Jerozolimskie 6 (tel. 317-32).

5) W. O. K. R. wzywa wszystkich towarzyszy aby energicznie zajęli się zbieraniem fantów na loterię, dochód z której umożliwi kupno lokalu do dzielnicy Czerniakowskiej.

W uzupełnieniu sprawozdania z pogrzebu tow. Jodki proszeni jesteśmy o zaznaczenie: Chór Opery Warszawskiej na nabożeństwie żałobnym za tow. Jodkę, odśpiewał Msze Perosego pod batutą p. Bolesława Lewandowskiego, oraz pieśń „Pod Krucifiksem” odśpiewali pp. Szadkowski i Bożym.

Chór Gazowni Warszawskiej pod batutą p. Jezierskiego, odśpiewał pieśni religijne przed wyprowadzeniem zwłok w kościele, oraz na cmentarzu.

Więcej były złożone jeszcze od Koła Gazowników P. P. S., Tramwajowego Komitetu P. P. S. i Koła P. P. S. Warsztatów Tramwajowych.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa Towarzyszy zorganizowanych w Komitetach Dzielnicowych oraz w Związkach zawodowych o deklarowanie sum z własnych funduszy na Dom Ludowy w Warszawie.

Warsz. Okręg. Kom. Rob. P. P. S.

We wtorek dn. 28 b. m.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6½ popoł. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w. w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego

Dzielnica Czerniakowska — o godz. 7 w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

W środę, dn. 29 b. m.

Pocztowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłódna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

ZJAZD DZIAŁACZÓW SAMORZĄDOWYCH.

Centralny Wydział Samorządowy odbył dn. 22 b. m. pierwsze po ferjach letnich posiedzenie i postanowił w wykonaniu uchwały ostatniego Kongresu Krakowskiego zwołać Zjazd działaczy samorządowych P.P.S. do Warszawy na d. 7 i 8 grudnia r. b. z następującym porządkiem dziennym:

1. Ustawy samorządowe, ref. tow. Jaworowski.
2. Polityka finansowa miast, ref. tow. Prager.
3. Organizacja i taktyka P.P.S. w samorządach, ref. tow. Luxemburg.
4. Polityka gruntowa i mieszkaniowa, ref. tow. Toeplitz.
5. Stan samorządów w Małopolsce, ref. tow. Bobrowski.
6. Oświata szkolna i pozaszkolna, ref. tow. Kopciński.

Pragnąc wygłosić inne referaty na Zjeździe, proszeni są o podanie tytułu oraz nazwiska referenta pod adresem Centr. Wydz. Samorz. P.P.S., ul. Warecka 7, nie później, jak do 15 listopada r. b. Szczegóły Zjazdu i warunki uczestnictwa podane będą niebawem za pomocą okólnika do frakcji radnych i okręgowych komitetów.

Centralny Wydział Samorządowy ustanowił termin stałych posiedzeń w pierwszą środę po 1-y dniu każdego miesiąca o godz. 7 wiecz. w lokalu O.K.R.-u w Warszawie, Al. Jerozolimskie 6.

Sekretarz Wydziału tow. Luxemburg przyjmuje interesantów w lokalu C.K.W., Warecka 7, we wtorki i piątki od 6—7 wieczorem.

Ruch zawodowy

Z Warsz. Rady Zw. Zaw. We wtorek, dn. 28 b. m., punktualnie o godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Kredytowej 3, odbędzie się posiedzenie prezydium Warszawskiej Rady Zw. Zaw.

Sekretariat Rady prosi o konieczne przybycie tow. tow. posła Gardeckiego, Podniesińskiego, Prejsa, Ulickiego i Krupę.

Warszawska Rada Związków Zawodowych, W. środe, dn. 29 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu Związku Rob. Przem. Włóknistego, Wolska 54, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Komisji Kulturalno - Oświatowej Warsz. Rady Zw. Zaw.

Zw. Prac. Inst. użyt. Publ. w Polsce. Oddział Warszawa II (miejscy) Warecka 7. Dziś, t. j. we wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawa II (miejscy).

Zarząd Główny Zw. Zaw. Farmaceutów-Pracowników Rzpłitej Polskiej zwołuje na dzień 1—2 listopada r. b. Nadzwyczajny Zjazd Delegatów.

Odczyty w Związku Metalowców. Wydział Kulturalno - Oświatowy przy Związku urządza co środę o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku (Leszno Nr 53, I piętro) szereg odczytów na różne tematy.

W. środe, dn. 29 b. m., wygłosi tow. M. Kaczorowski ilustrowany przezrociami odczyt p. t. „Bogactwa kopalne Polski”. Bilety w cenie 15 gr. do nabycia od 4 do 8 w Ewidencji Związku, u mężów zaufania po fabrykach i przy wejściu. Całkowity dochód przeznaczony na cele oświatowe.

Ruch kult.-oświatowy.

ODCZYT O ZABEZPIECZENIU OD BEZROBOCIA.

Dn. 29 b. m. w. środe, o godz. 8 wiecz. w Związku Handlowców, odbędzie się odczyt na powyższy temat tow. posła Bronisława Ziemięckiego, członka Gł. Zarządu Funduszu ubezpieczeniowego.

T. U. R.

Dnia 1-go listopada, w pierwszy dzień walnego Zjazdu Tow. Uniw. Robotniczego, o godz. 8-jej wieczór w Kasynie Gazowni, Ludna 10, odbędzie się zebranie towarzyskie z produkcjami artystycznymi organizacji robotniczych. Karty wstępu wydaje Sekretariat Generalny T. U. R., Warecka 7, od godz. 5 do 7 wiecz.

T. U. R.

Zjazd T. U. R. dn. 1 i 2 listopada b. r.

Przybywający na Zjazd delegaci i goście otrzmywać będą informacje w piątek, dn. 31.X.

od godz. 5-jej do 6½ wiecz. w Sekretariacie Generalnym T. U. R. (Warecka 7), od godz. 7-jej do 9-jej wiecz. na zebraniu wstępnym w sali Kasyna Gazowni, ul. Ludna 10; a w sobotę, dn. 1.XI, od godz. 9½ r. w tymże Kasynie.

Zarząd Główny T. U. R. wzywa Oddziały do jaknajliczniejszego udziału w Zjeździe.

We wtorek dn. 28 b. m.

O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się odczyt (zorganizowany przez T. U. R.) tow. T. Szpotkańskiego n. t. „Gruzja i jej walki o niepodległość” Komitet Pocztowej Org. P. P. S. prosi o liczne przybycie członków na powyższy odczyt.

Posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R.

We wtorek, dn. 28 b. m. o godz. 19-jej odbędzie się w Sejmie, w lokalu Z. P. P. S. zebranie Zarządu Głównego T. U. R. Na porządku dziennym sprawa walnego zgromadzenia T. U. R. Obecność wszystkich członków zarządu obowiązkowa.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Od dnia 28 b. m. począwszy, uruchomiony będzie przy ul. Jerozolimskiej 6, I p. str. lewa, Sekretariat Związku, który m. in. przyjmować będzie zapisy nowych członków.

Sekretariat czynny będzie we wtorki, czwartki i soboty od 7 — 8 wiecz.

Wycieczka do Zachęty. Dn 2 listopada, w niedzielę, odbędzie się wycieczka do Zachęty, urządzona przez Oddział Warszawski T. U. R. Wycieczkę poprowadzi artysta malarz, prof. Zygmunt Badowski. Zbiórka o godz. 4 popoł. przed gmachem Zachęty (plac Małachowskiego). Bilety w cenie 80 gr. (dla członków T. U. R. 60 gr.) nabywać można w Sekretariacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, codziennie 5 — 7 popoł.

Systematyczne wykłady T. U. R. Zarząd Oddziału Warszawskiego T. U. R. podaje do wiadomości, iż z początkiem listopada zostaną zorganizowane systematyczne wykłady z zakresu historii, nauk społecznych, literatury i geografii. Wykłady będą ilustrowane przezrociami, recytacją, śpiewami chóralnymi i t. p. Szczegółowe informacje podane będą w afiszach.

Kurs buchalteryjny. Zarząd Oddziału Warszawskiego T. U. R. uruchamia z dniem 7 listopada kurs buchalteryjny dla członków T. U. R. i pokrewnych instytucji. Kurs trwać będzie 3 miesiące. Opłata za kurs dla członków T. U. R. 3 zł., dla nieczłonków 5 zł. Kurs prowadzić będzie tow. Jarosiewicz. Zapisy do 4 listopada przyjmuje Sekretariat T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3, między 5 — 7 popoł. codziennie.

Najtańszy Teatr w Warszawie Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego. Dziś i codziennie W. SHAKESPEARA

„Opowieść Zimowa”

W soboty o godz. 4-jej pp. i w niedziele o 12 w pol. widowiska taneczne zespołu J. Cieplińskiego.

Zwiazki zawodowo-pracownicze, zrzeszenia, stowarzyszenia, uczelnie, wojsko i wycieczki mogą korzystać z 40% ustępstwa po porozumieniu się z sekretarjatem teatru (telef. 174-01)

„Colibri” jest zarejestrowaną marką ochronną wszelkich fabryk perfumeryjnej „Georg Dralle”.

Życie gospodarcze.

Ulgi celne.

Dn. 25 b. m. odbyło się w Min. Przemysłu i Handlu, pod przewodnictwem prof. Okolskiego, posiedzenie Komitetu Celnego, w myśl wniosku Min. Skarbu, które uznało za właściwe poddanie rewizji listy towarów, opłacających obecnie 80% cła normalnego.

Kom. celny rozpatrzył wspomnianą listę i oświadczył się za utrzymaniem ulg celnych dla następ. towarów: kakao w ziarnkach, ekstrakty, esencje i etery owocowe, tran nieoczyszczony, kamienie litograficzne, cement szamotowy, beton, rurki szklane, żywica, drut miedziany. Sprawę ewent. zniesienia ulg dla kamieni sztucznych rozdrobnionych, lin drucianych, kłisz niewyświetlonych, parowozów i wagonów — postanowiono odroczyć.

W dalszym ciągu Komitet celny wypowiadał się za przeniesieniem na listę 80% noży do sieczkarni, na listę 40% szkła do wyrobu witraży, na listę 20% wag automatycznych, na listę 50% podwozi samochodów osobowych.

Sprawę zmian w wysokości ulg celnych dla prądów jedwabnych przekazano specjalnej komisji. Również i ograniczenia o stosowaniu ulg celnych dla silników systemu Diesla mają być rozpatrzone przez komisję do tego celu powołaną.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—27.04
Funtów angielskie za 1—23.37
Florenty holend. za 100—204.25
Kor. czesko-słow. za 100 15.50 i pół
Franki szwajc. za 100—99.97 i pół
Korony austriac. za 100.00—7.32 i pół
Liry włoskie za 100—22.42
Franki belgijskie za 100—24.97

Kuracja K. Sigalina Królewska 31.
kefirowa Dost. do domu.
Anemja, choroby żołądka i płuc.

KRONIKA

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W dniu wczorajszym w Polsce zachodniej, pod wpływem nadciągającej z zachodu depresji, zachmurzenie zaczęło stopniowo wzrastać, podczas gdy w pozostałych częściach kraju było jeszcze pogodnie. Temperatura rano wynosiła od 0° (Bydgoszcz) do 4° (Wilno), w nocy na całym prawie obszarze kraju notowane były przymrozki, po południu zaś wzrosła do 12° w Poznaniu i Lwowie, do 15° w Krakowie, a i w innych miejscowościach utrzymywała się w pobliżu 10°. Opadów w ciągu doby onegdajszej nie notowano.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11°4, najniższa + 0°1. W Zakopanem dość pogodnie, temperatura rano o godz. 6-ej wskutek wiatru halnego wzrosła do 17°, o godz. 8 spadła do + 13°, najniższa w nocy — 4°, najwyższa onegdaj + 10°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: stopniowy wzrost zachmurzenia od zachodu ku wschodowi; na zachodzie drobne opady, nieco ciepłej, na wschodzie nocą przymrozki, słabe wiatry z kierunków południowych.

"Tydzień Akademika". Komisja „Tyg. Akademika” przy „Br. Pom.” stud. uniw. warsz. komunikuje, że, poczynając od dziś, 27 b. m., rozpoczyna rejestrację zgłoszeń do następujących działów pracy przy „Tyg. Akademika”: sprzedaż znaczków i nalepek, dyżury w punktach kwesty (wyłącznie dla koleżanek), zbiórka fantów na loterię akademicką (zadeklarowanych uprzednio), ich segregowanie oraz przygotowywanie losów. Dyżury codziennie 12 — 1 i 5 — 6 popoł.

Zarząd „Br. Pom.” zawiadamia wszystkie koleżanki i kolegów, że, poczynając od dn. 9 listopada r. b., ze wszystkich świadczeń pomocy koleżeńskiej będą mogli korzystać jedynie ci członkowie T-wa, którzy wypełnili swój obowiązek pracy przy „Tyg. Akademika”.

W 150-ą rocznicę rzezi Pragi. Z inicjatywy zarządu T-wa Przyjaciół Pragi, przy poparciu władz rządowych i miejskich, urządzony będzie obchód żałobny 130 rocznicy rzezi Pragi, dokonanej przez wojska Suworowa.

Komitet obchodu odwołuje się do całej ludności stolicy, aby masowym udziałem ze sztandarami zamestniła swą uczucia w dniu obchodu tej krwawej i bolesnej rocznicy, wyznaczonym na niedzielę, dn. 2 listopada 1924 r. Biuro Komitetu mieści się w lokalu Biura Rady Miejskiej w gmachu Ratusza (tel. 315-75). Objaśnień udziela p. Janina Żochowska.

Jak będą opłacane wpisy szkolne za dzieci urzędników. Na mocy polecenia Ministerjum Skarbu system opłaty wpisów szkolnych za dzieci urzędników państwowych, uczęszczających do szkół prywatnych, w r. b. został zmieniony w ten sposób, że wpisy nie będą wydawane pracownikom na ręce, a odpowiednie instytucje rządowe będą je przekazywały za pośrednictwem kasy skarbowej poszczególnym zakładom naukowym, przytem wpisy będą wyznaczane nie ryczałtowo za całe półrocze z góry, a opłacane miesięcznie. Obecnie zakładom naukowym będą wypłacone wpisy od razu za 2 miesiące z dołu. Zakłady naukowe od poszczególnych instytucji otrzymają asygnaty i kasa skarbową wypłaci wyasygnowaną sumę.

Wyznaczone przez rząd na wpisy 72 punkty nie pokrywają nawet w połowie określonej przez szkoły sumy, wobec czego resztę mają opłacać sami urzędnicy, co obciąża znowu ich i tak niewystarczające wynagrodzenie. W organizacjach urzędniczych poruszono sprawę wszczęcia akcji, aby rząd opłacał całkowite sumy.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Polskiego Czerwonego Krzyża komunikuje nam wiadomość, że na apel w pismach o groźnym położeniu mieszkańców namiotów płóciennych, pierwsi zadeklarowali swą pomoc: Fabryka wapna i cementu „Płochocin” Tow. Akc. w Płochocinie 1 wagon wapna (15 tonn). Firma „J. E. Bolinsey” (Mazowiecka 5) produkty spożywcze dla dzieci, jak: mleko skondensowane, cukier, kawa, bułki, marmelada, pierniki, cukierki i t. p. Biuro Urzędzeń Elektrycznych, Bronisław Pstrągowski (Marszałkowska 77) bezpłatnie doprowadzenie kabla i oświetlenie elektryczne jednego baraku drewnianego. Cukrownia „Czersk” w Grójcu 50 klg. cukru.

Dalsze zgłoszenia i ofiary przyjmują redakcje pism i dyrekcja Oddziału Warszawskiego PCK. (Mazowiecka 9) tel. 214-12 i 193-10.

W sprawie przywiezienia chorych gęsi z Rosji. W związku z sensacyjnymi pogłoskami o przywiezieniu do Warszawy z Rosji sowieckiej 7 wagonów chorych gęsi, otrzymujemy następującą informację z referatu prasowego Magistratu:

Dn. 21 b. m. przybyło istotnie 7 wagonów gęsi z ilością 3,500 sztuk, z Rosji do Warszawy. Lekarz wet., urzędujący przy st. Warszawa Wschodnia, poddając gęsi rewizji sanitarno - weterynaryjnej, znalazł 10 sztuk nieżywych z oznakami wzbudzającymi podejrzenie choroby drobiu (nic wspólnego nie mającej z cholerą ludzką). Cały transport został zatrzymany na stacji kolejowej do bakteriologicznego zbadania choroby. Kiedy orzecz-

nie stacji bakteriologicznej potwierdziło diagnozę cholery drobiu, Urząd Weterynaryjny wydał polecenie izolowania gęsi na Targówku, na oparkanym, oddalonym od domów mieszkalnych, placu Golcmana. Gęsi, uznane za chore, poleccono zniszczyć, a zupełnie zdrowe dopuszczono do uboju na konsumpcję, pod ścisłą kontrolą lekarsko - weterynaryjną w rzeźniach płasch.

Instytut Reduty. Kierownictwo Reduty podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do Instytutu rozpoczynają się we wtorek, dn. 28 b. m. o godz. 6.30 wiecz., w salach redutowych, wejście dawne przy cukrowni Semadeniego, tel. 93-30.

ZEBRANIA I ODCZYT.

Odczyt Wacława Sieroszewskiego. W środę, dn. 29 b. m., o godz. 8 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31, Wacław Sieroszewski wygłosi ciekawy odczyt o literaturze japońskiej pod tytułem: „Okoma”. Odczyt ilustrowany 50 przezroczkami. Bilety sprzedaje Chodowiecki, Krakowskie Przedmieście 9.

WYPADKI.

Napad rabunkowy. Na przechodzącego ul. Karolkową przed domem Nr. 28 Antoniego Rudzińskiego napadło kilku nieznanych mężczyzn, pobili go i zrabowali portfel, zawierający dowody wojskowe, zbiegli. Wśród napastników Rudziński zauważył byłą narzeczoną swoją, Marię Jackowską.

Pożary. W domu Nr. 3 przy ul. Sapieżyńskiej w fabryce drewnianych skrzyń, należącej do Chaima Glaszmidta, wskutek zatarcia się łożyska motoru elektrycznego zapaliły się ścinki i trociny. Pogotowie I oddziału straży ogniowej pożar ugasiło.

— W domu Nr. 12 przy ul. Wroniej w mieszkaniu Elzera Haskiela z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, który przed przybyciem straży ugasiło domownicy.

Upadek z dachu. W domu Nr. 10 przy ul. Freta pracujący na dachu dekarz, Władysław Ziemiak, spadł z wysokości I piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewego stawu biodrowego i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszkodowanego do szpitala św. Rocha.

Upadek z rusztowania. Przy budowie domu przy ul. Belwederskiej Nr. 10 róg Tureckiej spadli z rusztowania z wysokości I piętra robotnicy: Antoni Gawin i Stanisław Przeździecki. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i, po nałożeniu opatrunku, Przeździeckiego przewiózł do szpitala św. Rocha, Gawina zaś pozostawił na miejscu.

Wypadek tramwajowy. W Al. Ujazdowskich Stefan Leoniak, wyskakując z tramwaju, upadł tak niefortunnie, że uległ potłuczeniu lewego kolana oraz lewego uda. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszkodowanego do szpitala Dz. Jezus.

Kradzieże w tramwajach. Herszowi Lewkiewiczowi skradziono z kieszeni w tramwaju portfel, zawierający 1500 zł i dowody osobiste.

Z sądów.

Sprawa o napad na pociąg.

Wczoraj Sąd okręgowy w Pińsku przystąpił do rozważania głośnej sprawy o napad na pociąg, którym jechali przedstawiciele władz kresowych z b. wojewodą Downarowiczem na czele. Jak wiadomo, w czasie olbrzymiej obławy po napadzie, pochwycono kilkadziesiąt osób podejrzanych o udział w napadzie bandyckim. Na ławie oskarżonych zasiadli: Szewczyk, Kluka, Narywańczyk, Kurylowicz, Soc, chłopci z pod Łunińca.

W czasie procedury wstępnej Sąd stwierdza, że nie przybył na sprawę, jako świadek, komendant policji Mięsiowicz, który w czasie napadu na pociąg znajdował się w wagonie razem z b. wojewodą Downarowiczem. Na żądanie obrońcy Sąd postanawia sprowadzić Mięsiowicza pod przymusem, po ogłoszeniu wszakże tej decyzji nadeszło świadectwo lekarskie, usprawiedliwiające nieobecność świadka. Świadectwo to Sąd uznał za dostateczne.

Teatr i muzyka.

Z FILHARMONJI.

Ostatnie koncerty: „Pacifio” Artura Honeggera. — Henryk Marteau.

Maszyna — jako impuls tworzenia muzycznego, oto ostatnie słowo muzyki współczesnej, a „gwóździ” ostatnich koncertów.

W sztukach plastycznych — kubizm, a zwłaszcza konstruktywizm już od pewnego czasu zaparł się w maszynę i admiruje ją, jako wyraz doskonałości technicznej, celowej a praktycznej myśli ludzkiej i pracy zbiorowej. Trzeba przytem wiedzieć, że te najnowsze kierunki w malarstwie uważają pierwiastek emocjonalny w sztuce za rzecz zbędną, za przeszkodę tworzenia!

Czyżby te idee przerzuciły się na głębię muzyczną i tutaj pusiły pędy w postaci „Pacifio” Honeggera?

Autor powiada, że utwór jego powstał wskutek „objektywnej kontemplacji” lokomotywy, wspaniałej „orientekspresowej” lokomotywy, robiącej 120 klm. na godzinę, z bukiem, ale w tempie rytmicznym; jej z początku ciężki, sapiący, później spokojny, miarowy, potężny i imponujący

*) zob artykuł Stef. Zachorskiej w „Południu” zeszyt 1 z tego roku.

oddech — zechciał wyrazić przez muzykę; nie nasładować, ale wyrazić przeżycie.

A więc impresja?

W takim razie nie to samo, co konstruktywizm.

Prostu, jak dotychczas, przyroda była tylekroć źródłem natchnienia — tak dla Honeggera stało się tem źródłem arcydzieła techniki ludzkiej. Bądź co bądź, w okresie rozwiniętej do najwyższego stopnia twórczości maszynowej — signum temporis.

I muzycy się zarazili!

Ale co to znaczy „objektywna kontemplacja”? Może to także — wykluczenie pierwiastka emocjonalnego? słuchajcie! pierwiastka emocjonalnego — z muzyką!

Istotnie słyszeliśmy, jakoby coś podobnego wyszło z ust jednego z najwspółczesniejszych.

Faktycznie „mouvement symphonique” Honeggera czyni raczej wrażenie obiektywnej, może lepiej obiektywizującej ekspresji, — aniżeli impresji czyli czegoś nawskroś przetworzonego przez przeżycie. Trudno kompozytorowi wierzyć na słowo, że nie chciał „nasładować”, gdy w jego utworze znalazł się najwyraźniejszy w świecie — nie tylko sam, zresztą świetnie oddany, ów ruch rytmiczny lokomotywy ruszającej z miejsca i później w pełnym biegu, ale i pisk i zgrzyt i ogłuszający łomot kół: cała realna dynamika tego ruchu. Są i pewne motywy melodyjne, jest niewątpliwie logiczna konstrukcja formalna. Ale czemuż to się różni od stylowo realistycznej imitacji lub, jeśli kto woli, opisowej muzyki R. Straussa?

Chyba tem, że brzmi gorzej.

A może tu ożyła nanowo i znalazła nieświadome zastosowanie hamslikowska koncepcja muzyki, jako „tönend bewegter Form”. Ale z pięknem w sensie Hamslicka (das musikalische Schöne) chyba „Pacifio” nie ma wiele wspólnego.

„Pacifio” przypominał mi trochę „Ucznia czarnoksiężnika” Dukasa; jeden i drugi utwór bierze słuchacza rytmem muzycznym w podobny sposób wyzyskany.

Niewątpliwie impresją na temat walca, jako przeżycia, — jest „La Valse” Ravela, wykonywany już w roku zeszłym. Kompozytorowi błąkały się we wspomnieniu fragmenty melodii strausowskich; to wspomnienie nam pokazuje; motywy strausowskie nie zostały użyte oczywiście w oryginał; wyobraźnia Ravela przerobiła je na swój sposób, więc rysy ich są zmienione, gdzieś tam niekiedy wykrzywione; ale zato oplecione są świetną, barwną rawelowską przedzą instrumentacyjną. Utwór kulminuje i kończy się w zawrotnym tempie. Tu orkiestra pokazała co potrafi; Fitelberg modelował dynamicznie i rytmicznie całą masę brzmiającą, jak dobry rzeźbiarz swój materiał plastyczny.

Henryk Marteau, w swoim czasie był jednym z pierwszych krzyków europejskich. „Swoi” czas minął, nerwy się stęgały i nie panują już nad ręką, jak należy; pozostał przepyszny instrument

i — tu i ówdzie — biłszy dawnej „pierwszej klasy”. Organizacja psychiczna Marteau w dzisiejszym stanie, przypomina mi pod pewnym względem jednego z naszych ongiś najlepszych pianistów, zawsze zasługującego na szacunek, sympatyczne — wspomnienie własnej wielkości.

J. R.

Teatr Narodowy. Dziś wieczór Fredy: „Świeczka zgasła” i „Dożywocie”. Jutro „Mazepa”. W czwartek „Dożywocie”.

Teatr Wielki. Dziś „Tannhäuser”. Jutro opera Pucciniego „Butterfly”. W czwartek balet L. Rogowskiego „Bajka”.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Opowieść zimowa”.

Teatr Letni. Codziennie „Skandal”.

Teatr Polski. Z powodu nagłego zasłabnięcia Jerzego Leszczyńskiego, wykonawcy roli tytułowej w „Cyranie de Bergerac”, daje dziś dramat Romain-Rollanda „Danton”.

Teatr Mały. Codziennie „Szofer Archibald”.

Teatr Nowości. „Hrabina Marica”.

Teatr Praski. Dziś „Ogniem i Mieczem”. W środę i dni następne „Rasputin”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie II program.

Teatr im. Fredry. Dziś wiecz. „Czyja wina” Sienkiewicza i „Okrężne” Korzeniowskiego.

Wieczór taneczny Haliny Szmoleówny. Po raz pierwszy po powrocie z zagranicy, wystąpi primabalerina Halina Szmoleówna w Filharmonii we wtorek, dn. 28 b. m.

Z TEATRÓW ŚWIELNYCH.

CORSO. — „Nanok - eskimos”.

Sliczny uroczy, bardzo niezwykły film młodym sposobem oglądać przed kilku dniami. Film z dalekiej północy — film nie na obalunek, nie sztuczny grą i dekoracją, lecz z życia podpatrzony, z życia wzięty.

Film zawiera sceny z życia eskimosów, śliczne, urocze, bardzo ciekawe, bardzo niezwykłe. Widzimy przeprawy na saniach, ciągniętych przez psy po przez śnieżne, bezkresne równiny; oglądamy ciekawe polowanie na morsy, na fok, półw ryb, budowę prowizorycznego domu ze śniegu. Po dziwnym nieznajomym widoku północnego morza, góry lodowe, zamiecie śnieżne, niezmierzone pola białe, wyiskrzone w słońcu, jarzące białą śniegami.

Obraz ten jest ciekawy nie tylko ze względu na efektowne malarskie zdjęcia; zawiera on moc interesujących wiadomości etnograficznych i geograficznych, dużo charakterystycznych momentów z życia eskimosów. Jest robiony „z natury” podczas ekspedycji naukowej, grany nie przez aktorów, lecz przez żywych ludzi.

Film ten w niedługim czasie ukaże się na ekranie dla szerokiej publiczności. Będzie on jednym z tych filmów, które każdy winien zobaczyć, bo się zeń niejednego nauczyć.

I.

Odciski, brodawki
i skórę zgrubiałą na poduszczach
bezwzględnie bez bólu usuwa
„KLAWIOL”
Chemiczno-farmaceutyczny. Laboratorium
„A. Kowalski” w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 5.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA”
WARECKA 7,
WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES
DRUKARSTWA WCHODZĄCE:
AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,
— KSIĄŻKI I BROSZURY. —
PRZYJMUJE DO DRUKU:
DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.
WYKONANIE STARANNE. CENY NISKIE.
Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

**Na raty
bez zaliczki
Zegary**
ściennie, budziki, zegarki, obrączki
ślubne, kolczyki i pierścionki.
Przyjmuje reperacje tanio dobrze
Zegarmistrz GUTMACHER,
Smocza 21.
Wydaję do życia
specjalistom dzierżawę konfekcji
oraz szycielkę włóczkową
robotę.
Pawia 20 m. 31.

Dr. M. Altfeld-Zielna 12-2.
Choroby wener., skóry, pętlowe
niemoc od 9-12 r. i od 4-7 w.
Dr. med. Zofia Rostkowska
skórne, weneryczne kosmetyka.
Chłodna 26, t. 99-29, od 9-11 i 3-5.
Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI
wener. skórne, pętlowe. Chłodna
26, tel. 99-29, od 9-10, 1-3
i 5-8. Panie 2-3 i 6-7.
A) solidnych wybór wo-
bec zastój ceny bez-
konkurencyjne. (Udziałem kredy-
tu. Plac Trzech Krzyży 13, róg
Żółtej.

AAA) Znana szkoła kroju, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu fl. Wiśniewskiej
Nieciska 12. Kurs nauczycielski
i domowy. Patenty cechowe. Za-
pisy codziennie. Kończącym po-
sady. Dla samouków podręcz-
nik kroju.
Baczność! Gotówką! Ratami! 200
palt jesiennych welu-
rowych wyprzedamy po 60 zło-
tych, polecamy również: futra,
palta, kożuski, burki, kurtki, gar-
nitury, spodnie. Szyjemy z wate-
rnych i powierzonych materja-
łów garderobę i futra po cenach
konkurencyjnych. Wytwórnia u-
brań i futer Sipiowski, Majewski,
Chmielna 49 II p. front tel. 242-93.
Dziewczynki do szycia bielizny
na maszynach po-
trzebne. Lubeckiego 28 m. 20
(dawnej Nowo-Marmelickiej).
MASZYNY do szycia najnowszych
systemów poleca
„Technostat” Warszawa, Pl. Grzy-
bowski 10, Telefon 130-67, w po-
dwórz na lewo.
Maszyny do szycia „Kaspryc-
ki” Hurtowo—Detalicznie—
Raty. Warszawa, Marszałkowska
153. Zamawiać można listownie.
Nowotworzony magazyn futer
i ubiorów me-
skich poleca za gotówkę i na
raty palt jesiennie, zimowe, fu-
tra, kożuski, bekiesze, burki,
kurtki, garnitury, spodnie w wiel-
kim wyborze gotowe i na zamó-
wienie z własnych i powierzo-
nych materiałów. Uwaga: Posła-
damy wielki wybór skór futra-
nych na podbicia i kołnierze po
cenach konkurencyjnych. Gran-
ke i S-ka Chmielna 48, sklep od-
frontu, firma chrześcijańska.
Na Raty lub za gotówkę pole-
camy szyci do szycia mę-
skiego ze składu firma Tagsszejn
Chmielna 62, długoletnia gwa-
rancja, czterdziestoletnia egzy-
stencja.
Nauczycielka kursów dla doro-
słych uczy początki
kół ulatwionym systemem (pol-
ski, rachunki) dorosłych zameł-
dowanych w nauce — 1 zł. lekcia.
Szpitalna 112. pensjonat.
Rutynowana korespondencja
polsko-niemiecka,
pisząca biegle na maszynach
różnych systemów, ze znajomością
buchalterji, poszukuje posar-
dy. Oferty pod: „M. S.” do Ad-
ministracji „Robotnika”.